



GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 125 A B

Wtorek, 15 listopada 1938

Rok 1

Aleksandrów, Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno, Nowa-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

Zapowiedź ostrych i bezwzględnych represyj przeciw żydom w Gdańsku

Kto wywołuje zajścia antyżydowskie

Po szeregu zajść antyżydowskich w dniu wczorajszym gdańska policja polityczna zorganizowała w Gdańsku trzygodzinną obławę w żydowskich kwaterek i mieszkaniach, w wyniku której osadzono w więzieniu policyjnym 16 żydów, przy których znaleziono broń, poza tym przytrzymano cały szereg żydów jeszcze nie zidentyfikowanych. Rewizję przeprowadzono także w bóżnicy przy ul. Reithahn.

„Danziger Vorposten” opublikował wczoraj znamieny komunikat biura prasowego partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku, w którym czytamy, że partia ta — „nie ma nic wspólnego z akcją prywatną, jaka w dniach ostatnich wystąpiła w Gdańsku”. W interesie skutecznego odparcia wpływów żydowskich — wzywa dalej komunikat — ludność do wykazania dyscypliny.

Sprawą żydowską zajął się także wczoraj na manifestacji partyjnej Gauleiter p. Forster, który zapowiedział, że wszystkie związane z zagadnieniem żydowskim sprawy rozwiązane zostaną w Gdańsku — „w porządku i na podstawie ustawowej”. P. Forster oświadczył jednak również, że — „konieczne jest zachować karność i nie ścierpieć, aby jakieś koła, które z narodowo-socjalistycznym ruchem nie mają nic wspólnego, tikiły szyby i podpały bóżnice”.

Na marginesie komunikatu jak i powyższych słów nie od rzeczy będzie przypomnieć, że już w numerze z ub. piątku „Vorposten” pisząc o oburzeniu ludności przeciw żydom, donosił o „małych lekcjach”, udzielonych żydom.

We wczorajszym numerze „Danziger Vorposten” ukazał się artykuł, który pod tytułem „Żydzi muszą odpokutować” zapowiada generalny porachunek również na terenie Gdańska, przy czym dotychczasowe stanowisko narodowo-socj. Gdańska wobec żydów określa jako — „wspaniałomyślność”. Autor Za. pisząc o planowym wyrzucaniu wszystkich żydów z Gdańska twierdzi, że nie będzie możliwym rozróżnienie między t. zw. niemieckimi czy polskimi żydami, że nic temu nie przeszkodzią jakiegokolwiek formalne przeszkody i względy.

W związku z tą zapowiedzią urzędowego organu partii stwierdzić trzeba, co następuje:

Polska nie ma zamiaru przyjmować żadnych osób, dotychczas niczym z nią niezwiązanych, ani do żadnej wspólnoty się nie poczuwających — i przyjmować

Król Karol w Londynie

BUKARESZT. Król Karol II i Wielki Wojewoda Michał opuścili Bukareszt w niedzielę o godz. 19,50, udając się do Londynu, gdzie złożyą wizytę angielskiej parze monarszej.

Toruński mecz bokserski w oświetleniu „speców”
Dlaczego przegraliśmy we Wrocławiu?
patrz str. 4

ich nie będzie! Państwo polskie nie może stać się zbiornikiem dla ludzi, których zrujnowano lub odebrano majątek, a potem odstawić usiłowanie jako balast. Przykład niedawny próby wydalenia z Rzeszy żydów, obywateli polskich, powinien być wielomówiący również dla „Vorpostena”.

Polska wreszcie — i tu także „Vorposten” wykazuje brak poczucia rzeczywi-

stości — nie ma zamiaru zrezygnować w Gdańsku z uprawnień, jakie posiada w stosunku do wszystkich swych obywateli.

Oczywiste jest także, że gdyby dalsza tego rodzaju akcja antyżydowska odbiła się miała na obrotach portu gdańskiego, to polityka polska nie może odpowiadać za zmniejszenie tych obrotów, ani za jego skutki.

Stanowczy ton niemieckich żądań kolonialnych

BERLIN. Cała prasa niemiecka w dalszym ciągu rozpisuje się niezwykle obszernie o byłych koloniach niemieckich i o obecnym stanie dojrzewania wysuniętych przez Niemców żądań. „Od lat już — oświadcza „Koelnische Ztg.” — Rzesza domagała się zwrotu bezprawnie zagrabionych kolonii. Jeśli Londyn i Paryż przed zagadnieniem mandatu kolonialnego chowają się za Ligę Narodów, to jest to szukanie kryjówki za sa-

mym sobą. Na skutek wystąpienia Włoch i Japonii, a zwłaszcza na skutek wyłączenia z Ligi w najbardziej krytycznych momentach zagadnień europejskich, wytworzyła się ostatecznie sytuacja, że w zagadnieniach kolonialnych mamy do czynienia wyłącznie i bezpośrednio tylko z Anglią i Francją. Zadaniem ich jest otworzyć drogę Niemcom do kolonii”.

Anglia nie odda kolonii bez zgody ludności i parlamentu

LONDYN. Premier Chamberlain w odpowiedzi na pytanie zadane mu w Izbie Gmin w sprawie zagadnienia kolonialnego przypomniał deklarację Baldwinina z dn. 18 grudnia 1935 r. głoszącą, iż nie może być mowy o przekazaniu brytyjskich kolonii lub terytoriów manda-

towych bez należytego uwzględnienia interesów wszystkich odłamów ludności, zamieszkującej wspomniane terytoria. Premier Chamberlain oświadczył dalej, że rząd brytyjski nie poweźmie żadnej decyzji w tej sprawie przed wyczerpującym jej omówieniem przez parlament.

Rumunia broni się przed ekspansją gospodarczą Niemiec

LONDYN. Korespondent „Sunday Dispatch” donosi, że wizyta króla Karola rumuńskiego w Londynie posiada wielkie znaczenie polityczne i pozostaje w związku z postanowieniem Anglii utrzymania swych wpływów na Bałkanach. Ze swej strony król Karol pragnie uchronić niezależność polityczną swego kraju przed naciskiem gospodarczej ekspansji Niemiec i w tym celu pragnie zdobyć środki na bardziej intensywną eksploatację bogactw naturalnych Rumunii.

W czasie pobytu króla Karola w Londynie ustalone zostaną ostatecznie szczegóły kredytu w wysokości 15 milionów funtów, którego Anglia udzieli Rumunii. W kołach City londyńskiej twierdzą, że kredyt udzielony Rumunii będzie miał charakter kredy-

tu czysto towarowego na zakup maszyn i innych gotowych wyrobów angielskich. (ATE).

Londyn pod znakiem dozbrajania armii



W Londynie wykorzystano nawet uroczystości wprowadzenia nowego burmistrza dla propagandy dozbrojenia armii. W tradycyjnym pochodzie przez ulice Londynu wzięły udział liczne zmotoryzowane oddziały wojskowe.

Powrót P. Prezydenta R. P. do Warszawy

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej powrócił wczoraj do Warszawy po kilkudniowym pobycie na Śląsku.

Przed wyjazdem do Warszawy Pan Prezydent Rzeczypospolitej przekazał do dyspozycji wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego kwotę 1000 zł na rzecz córki śp. Witolda Regera.

Narada na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w obecności p. Marszałka Śmigłego-Rydza, pana prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

P. Wojewoda Pom. Wł. Raczkiewicz odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

„Monitor Polski” z dnia 12 bm. zamieszcza zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, nadające Złoty Krzyż Zasługi p. Wojewodzie Pomorskiemu min. Wład. Raczkiewiczowi za zasługi w służbie państwowej.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali m. i. również pp. Tadeusz Szczęsny Banko, zastępca naczelnika wydziału w pomorskim Urzędzie Wojewódzkim, starostwie Zygmunt Guzewski z Chełmna i Mateusz Korniak z Kościerzyny.

Dr. Chwałkovsky jedynym kandydatem

PRAGA. Korespondentowi praskiemu ATE zakomunikowano oficjalnie, iż jedyną kandydaturą na prezydenta republiki będzie kandydatura dotychczasowego ministra spraw zagranicznych, dr. Chwałkovsky'ego. (ATE).

Min. Poniatowski na Śląsku Zaolzańskim

WARSZAWA. Na Śląsku Zaolzańskim bawił w dniu 12 bm. minister rolnictwa i reform rolnych Juliusz Poniatowski, który zwiedził tutejsze rolne i leśne majątki państwowe.

Ruś Podkarpacka bez komunikacji telegraficznej i kolejowej

Terror na Rusi Podkarpackiej trwa

PRAGA. Z terytoriów Rusi Podkarpackiej pozostałych przy Czecho-Słowacji, dochodzą tu ustawiczne wiadomości o krwawych rozruchach, panujących na tych terytoriach. W całym szeregu miejscowości doszło do wystąpień miejscowej ludności przeciw bojówkom ukraińskim, złożonym z elementów napływowym oraz przeciwko oddziałom czeskim. Wojsko czeskie występuje przeciwko mieszkańcom Rusi Podkarpackiej z całą bezwzględnością.

Bliższych szczegółów brak, albowiem władze czeskie starają się ukrywać wszelkie wiadomości nadchodzące z tej części kraju. (ATE).

PRAGA. W wyniku zajęcia przez Węgry terytoriów Rusi Podkarpackiej, przyznanych im przez konferencję wiedeńską, reszta Rusi pozostała, jak wiadomo, bez jakiegokolwiek komunikacji kolejowej, szosowej i telegraficznej z Czecho-Słowacją. Jedynym sposobem komunikacji jest używanie krótkofalowej stacji iskrowej, którą szybko zmontowano w tymczasowej stolicy tego kraju, Huszcie. Telegramy iskrowe, wysyłane z Huszty, odbierają stacje na lotniskach z Bratysławy i Pradze i przekazują dalej drogą normalną.

Cała Ruś Podkarpacka pozbawiona jest, wobec niemożności dowozu, gazet i czasopism. Oczywiście stan taki nie przyczynia się do uspokojenia kraju,

znajdującego się stale w atmosferze wrzenia. (ATE)

Munkacz bez cementarza

BUDAPESZT. Zaledwie w kilka dni po przeprowadzeniu podziału Rusi Podkarpackiej wychodzą na jaw trudności, dowodzące niemożności utrzymania nowoustalonej linii granicznej.

Z Munkacza donoszą, że linia gra-

niczna oddzieliła miasto od jedynej cementarza, który pozostał po stronie czeskiej. Władze czeskie, do których zwrócono się o zezwolenie pochowania zmarłego w tych dniach mieszkańca Munkacza, odmówiły tego pozwolenia, zmuszając rodzinę zmarłego do pochowania ciała w innej miejscowości.

Fakt ten wywołał po obu stronach granicy niezwykle oburzenie.

Praga musi opracować 4 budżety

PRAGA. Niezwykle wielkie trudności wylaniają się przy opracowaniu preliminarza budżetowego na rok 1939. Formalne trudności wynikają z tego, że na rok przyszły trzeba opracowywać cztery budżety, mianowicie budżet ogólny państwa oraz 3 budżety poszczególne, t. zn. Czech, Moraw, Słowacji i Rusi Podkarpackiej. Trudności te powiększa nieuregulowanie dotychczas pozycji prawnej poszczególnych części składowych nowej Republiki. Z punktu widzenia materialnego, trudności wynikają z tego, że wpły-

wy z podatków na zmniejszonym terytorium będą o wiele niższe, natomiast konieczna przebudowa państwa wymaga znacznych wydatków. Zarząd skarbu państwa domagać się będzie kategorycznie zniesienia w administracji państwowej tych wszystkich stanowisk, które nie są niezbędne dla normalnego funkcjonowania aparatu. Poza tym ograniczone mają być wszystkie subwencje oraz ulec mają likwidacji liczne przedsiębiorstwa państwowe. (ATE).

„Ostland“ zwraca się przeciw prasie niemieckiej w Rzeszy

Nowym, niedawnymi wypadkami wytyczonym granicom w Europie, poświęcony jest w głównej mierze ostatni numer wydawanego w Berlinie dwutygodnika „Ostland“. Niemala przy tym miejsca zajmują chorobliwe fantazje na temat jakiegoś... morawsko-śląskiego szczepu mieszanego Ślązaków (Slonza-ken), którego język zbliżony jest do słowiańskiego dialektu Górnego Śląska.

„Ostland“ używa znanych słów wypowiedzianych przez wojewodę Grażyńskiego do dr. Kozdona, b. burmistrza Cieszyna i renegata, aby stawić wniosek, że — „Grażyński słowami tymi zapowie-

dział zdecydowaną walkę przyjaźnie dla Niemców nastrojonym Ślązacom obszaru okupowanego (!)“.

Ciekawe, że „Ostland“ zwraca się przeciwko prasie niemieckiej w Rzeszy, która mowę wojewody przedrukowała bez komentarzy i określa stanowisko to jako co najmniej — niemądre („geistlos“).

Znamienny jest ten zarzut ostatni, określa bowiem wyraźnie, jak wielka różnica dzieli poważną, rzeczową prasę niemiecką od piśmidel w rodzaju „Ostlandu“, polakożerczego, uparcie i... niemądrego.

Wojska angielskie zajęły Jerycho

JEROZOLIMA. Wojska angielskie zakończyły w niedzielę wieczór okupację miasta Jerycho, które w ciągu ostatnich 2 miesięcy znajdowało się w rękę Arabów. Natarcie wojsk angielskich nastąpiło niespodziewanie. Oddziały angielskie przybyły na 100 samochodach ciężarowych. W akcji brały udział liczne samoloty. Przed zajęciem miasta samoloty angielskie zrzucały znaczną ilość ulotek, w których ludność

miasta była wzywana do niestawiania oporu oddziałom angielskim. Natychmiast po obsadzeniu miasta przez wojska angielskie ogłoszony został stan wyjątkowy na przeciąg 24 godzin. (ATE).

JEROZOLIMA. Wojsko brytyjskie wysadziło w powietrze 8 domów w Gazie, w drodze represji za zabicie 2-ech żołnierzy angielskich.

Straszna katastrofa na torze wyścigowym Zderzenie 4 samochodów

BUENOS AIRES. W czasie wyścigów samochodowych w Tresarroyes wydarzyła się straszna katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć dwóch zawodników. Na zakręcie w pewnej chwili zderzyły się cztery maszyny, biorące udział w wyścigach. Benzyna z rozbitych maszyn zapaliła się. Powstał stra-

szliwy pożar. Akcja ratunkowa była niezwykle trudna, gdyż prawie że nie możliwym było wydobyć spod zwałów żelastwa rannych kierowców i mechaników. Dwóch zawodników uległo całkowitemu zwiędnięciu, trzech mechaników i trzy osoby spośród publiczności zostały ciężko ranne.

Dom wyleciał w powietrze

wskutek „nieostrożności“ samobójczyni

OFFENBACH n. Menem. W poniedziałek rano nastąpiła w jednym z tutejszych domów niezwykle silna eksplozja gazu. — Część domu runęła z ogłuszającym hukiem, grzebiąc kilkanaście osób pod gruzami. — Dotychczas zdołano wydobyć jedną osobę zabita a kilka ciężko rannych. Straż pożarna pracuje usilnie nad wydobyciem cze-

łuch, znajdujących się jeszcze pod gruzami osób. Dwa sąsiednie domy ewakuowano ze względu na bezpieczeństwo ich mieszkańców.

Katastrofę wywołała jedna z lokatorek domu, która otworzyła kurek gazowy w celach samobójczych.

48 trumien i urna

w olbrzymim kondukcje pogrzebowym w Marsylii

MARSYLIA. Wczoraj rano odbył się w Marsylii pogrzeb ofiar pożaru „Nouvelles Galeries“. Całe miasto przybrano żałobnymi chorągiewkami. Wszystkie biura, szkoły, sklepy i restauracje były zamknięte, a ruch kołowy w śródmieściu uległ zawieszeniu. Orszak żałobny wyruszył z gmachu miejskiej biblioteki, przybranego krepą i gałęziami cyprysów. Na 12 samochodach wojskowych złożono 48 trumien, na osobnym zaś samocho-

dzie urnę, zawierającą ziemię i popiół, pobrane z miejsca pożaru i mające symbolizować śmiertelne szczytki ofiar, których nie zdołano odnaleźć.

Orszak żałobny rozpoczął się o godz. 9,30 w obecności ministra spraw wewn. Sarraut. Po odprawieniu mszy św. i odśpiewaniu pieśni żałobnych, min. Sarraut wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci ofiar pożaru.

Sarkofagi królewskie odkrywają swe wnętrza

KRAKÓW. W najbliższym czasie podany zostanie do wiadomości publicznej szczegółowy komunikat sporządzony na podstawie protokołów o ostatnich pracach przeprowadzonych nad renowacją krypty św. Leonarda na Wawelu. Prace te wymagały m. i. rozmontowywania poszczególnych sarkofagów, i tak onegdaj otwarto sarkofag króla Michała Korybuta i królowej Marysienki, a w niedzielę w obecności ks. Metropolity Sapiechy dokonano komisijnego otwarcie sarkofagu króla Jana III.

Odczyt radiowy min. Ulrycha

WARSZAWA. Dnia 16 listopada br. o godz. 17,45 minister komunikacji plk. Juliusz Ulrych wygłosił przez radio przemówienie w związku z 20-leciem odzyskania niepodległości Polski, zatytułowane „Dorobek kolejnictwa polskiego“.

„Dar Pomorza“ w drodze na Barbados

„Dar Pomorza“ znajdował się w dn. 13 bm. o godz. 12 w poł. w pozycji geograficznej 13 st. 47 min. szerokości północnej i 41 st. 45 min. długości zachodniej. Na statku wszystko w porządku. Wieje słaby passat. „Dar Pomorza“ znajduje się obecnie w połowie drogi między wyspami Zielonego Przylądka a wyspą Barbados (Indie Zachodnie), gdzie przybędzie prawdopodobnie za tydzień.

Zwłoki Ataturka spoczna w narodowym grobowcu

ANKARA. Turecka agencja telegraficzna donosi, że trumna ze zwłokami zmarłego prezydenta Kemala Ataturka, po uroczystościach pogrzebowych, złożona zostanie prowizorycznie w wielkiej sali muzeum etnograficznego w Ankarze. Przy trumnie zaciągnięta będzie stała warta honorowa. Trumna zostanie w sali muzeum aż do czasu wybudowania godnego nieśmiertelnego wozu narodu grobowca.

Prezydent Smetona wybrany na dalsze 7 lat

KOWNO. Wczoraj odbyły się wybory prezydenta republiki litewskiej, dokonane przez 120 przedstawicieli wybranych w dniu 4 listopada. Kandydatura obecnego prezydenta Smetony była jedyną. Został on wybrany na dalsze 7 lat 118 głosami przy dwóch powstrzymujących się od głosowania. Prezydent Smetona złoży przysięgę 12 grudnia.

Namiestnik Rzeszy dr. Seyss-Inquart w Gdańsku

Ubiegłej niedzieli bawił w Gdańsku namiestnik Rzeszy dr. Seyss-Inquart z Wiednia. Wziął on udział w manifestacyjnym zebraniu partii narodowo-socjalistycznej, które odbyło się w hali Targów przy ul. Wallgasse, podczas którego wygłosił dłuższe przemówienie. Przemawiał również „Gaulleiter“ Forster.

Matki portugalskie stawiają pomnik Chamberlainowi

LIZBONA. Dziennik „Diario de Noticias“ wystąpił z inicjatywą postawienia w Lizbonie pomnika Chamberlaina z dobrowolnych składek matek portugalskich. Pomnik wystawiony będzie w imieniu „wdzięcznych matek“.

Inicjatywa dziennika znalazła szeroki oddźwięk u kobiet portugalskich i w ciągu krótkiego czasu zebrano z drobnych składek już poważną kwotę 87.000 eskudów. Pomnik ma stanąć na jednym z placów Lizbony.

Turcja budoje 24 statki

STAMBUL. Jak podaje pismo „Dzamburvet“, „Deniz Bank“ (Bank Morski) postanowił zamówić zagranicą, zgodnie z nowym planem uprzemysłowienia, 24 statki różnych typów.

W sprawie tej toczą się od trzech miesięcy pertraktacje ze stoczniami angielskimi, włoskimi, holenderskimi i gdańskimi.

„Deniz Bank“ prowadzi studia w kwestii przebudowy stoczni na Złotym Rogu, w Stambule. Rekonstrukcja ta ma być ukończona już w 1940 r.

Kto chce się czuć świeżo, w pełni sił do pracy, powinien przynajmniej raz na tydzień pić przed śniadaniem szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa, która gruntownie oczyszcza przewód pokarmowy, regeneruje krew i pobudza w sposób trwały i skuteczny ogólną przemianę materii. Zapytajcie Waszego lekarza.

11847 a

Noty japońskie w sprawie żeglugi na Jangtse

TOKIO. W odpowiedzi na protesty rządów Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych w sprawie zamknięcia żeglugi na rzece Jangtse, rząd japoński wysłał jednobrzmiące noty do tych trzech państw, w których oświadcza, że nie ma zamiaru krepować handlu i żeglugi na Jangtse. Noty japońskie wskazują zarazem, że obecne zarządzenia zostały podjęte ze względów czysto wojskowych.

208 ofiar gwałtownej ulewy

TEHERAN. W pobliżu m. Nahavend nastąpiło katastrofalne oberwanie się chmury. W krótkim przeciągu czasu katastrofa spowodowała śmierć 208 ludzi. Skutkiem gwałtownej ulewy oczekiwana jest powódź. Dotychczas stwierdzono zniszczenie 150 domów.

Brazylia w powodzi fałszywych dyplomów

PORTO ALEGRE. Donoszą z San Paulo, że policja ukończyła śledztwo w sprawie wydawania fałszywych dyplomów przez t. zw. „uniwersytet brazylijski“, prowadzący kursy korespondencyjne od r. 1912 do 1915. Dotychczas stwierdzono, że w jednym tylko roku „uniwersytet“ wydał 600 fałszywych dyplomów lekarskich, prawniczych, inżynierskich, dentystycznych i aptekarskich.

Do odpowiedzialności pociągnięto prof. Mario Antonio de Souza. Między posiadającymi fałszywe tytuły naukowe znajdują się poważne osobistości Brazylii.

Żaglowiec zatonał podczas huraganu

BUENOS AIRES. Według otrzymanych tu wiadomości z Bogota (Kolumbia), żaglowiec „Existmina“, mający na pokładzie 19 osób, zatonał w podróży do Panamy. Z 19 osób żadna nie zdołała się uratować. Przyczyną katastrofy była huraganowa burza.

Pożar statku japońskiego

TOKIO. Na statku japońskim „Kyodomaru“ wybuchł pożar pomiędzy Tsingtao a Dairenem. Statek zatonał. Pasażerowie i załoga zostali uratowani.

Szegółowy przegląd prasy

W Hiszpanii

„Polska Zbrojna” pisze o sytuacji w Hiszpanii po wycofaniu oddziałów cudzoziemskich:

Według statystyki, prowadzonej przez II oddział narodowego sztabu głównego, do portów Barcelony, Tarragony, Alicante i Walencji weszło w sierpniu r. b. 161 okrętów z transportami żywności, z których 103 płynęło pod flagą angielską. Jasne jest, że przerwanie tego dowozu wpłynęłoby, w ciągu bardzo krótkiego czasu, rozstrzygająco na siłę odporną strony czerwonej i rzuciłoby ją na kolana. Z drugiej strony, zwłaszcza w łonie rządu barcelońskiego, kielkują słabe nadzieje, że po wycofaniu ochotników i rozwiązaniu brygad międzynarodowych, zaistnieje możliwość nawiązania porozumienia, które by zakończyło tę tragiczną nad wyraz wojnę bratobójczą.

Uwolnienie Hiszpanii od obcych wpływów, które dołączyły benzyny do pożaru hiszpańskiego ma umożliwić pogodzenie się powaśnionego narodu. Oby nastąpiło to jak najprędzej.

Tymczasem leje się obficie krew hiszpańska.

Niedawno Hiszpanię nazywano „międzynarodowym poligonem doświadczalnym”, na którym mocarstwa wypróbowały swe ostatnie wynalazki w dziedzinie zbrojeń.

Pejsata propaganda

„Warszawski Dziennik Narodowy” pisze o żydowskiej propagandzie, nadużywającej imienia Polski:

Sprawa Grynspana powinna być ostrzeżeniem dla władz polskich — pomijając nawet okoliczność, że posiada on sfalszowany paszport polski. Feiweł Grynspan nie jest odosobioną postacią we Francji, w Brazylii, Argentynie, Stanach Zjednoczonych i na całej kuli ziemskiej. Jest tylko jaskrawym punktem „propagandy”, jaką dokoła imienia Polski i narodu polskiego szerzy naród żydowski, załamując się przynależnością państwową do Rzplitej Polskiej.

Wspomniane pismo proponuje, aby w paszportach polskich zaznaczać narodowość żydowską, co uchroniłoby nas od wielu przykrych nieporozumień.

PRAWDLIWA CERA wymaga zapobiegawczego pielęgnowania celem stałego zmiękczenia i usuwania twardego naskórka oraz ożywiania odsloniętej młodocianej warstwy skóry. Cel ten osiąga się przy pomocy wybitnie ożywiającego kremu ULTRASOL „MIRACULUM”. Natłuszczy twarz rano kremem ULTRASOL, splotkuje się po 10 minutach gorącą niemal wodą, po czym zmywa się jednym z przetłuszczonych mydeł kwiatowych Dra Lustra. Cienką półwłóczkę kremu ULTRASOL zostawiać przez noc na twarzy. Celem stałego zmiękczenia naskórka, wskazany jest puder Egzotywny Dra Lustra. (K)

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że poza granicami kraju spoczywa w obcych bankach czy też uwięzionych jest w nieruchomościach wiele milionów złotych, straconych dla polskiego życia gospodarczego. Niesumienni obywatele, ludzie małej wiary, w sobkostwie ciasnym i nieufności do własnej polityki gospodarczej, w ciągu wielu lat różnymi drogami, często nielegalnymi, albo na pozór tylko legalnymi, wywieźli dziesiątki, setki milionów zagranicę, aby je ulokować w bezpieczniejszych azylach od własnych instytucjach bankowych zagranicznych, czy też przetościć na nieruchomości zagraniczne. Ginęły w ten sposób i przepadały dla polskiego życia gospodarczego kapitały, które mogły krążyć w swobodnym obiegu w żyłach naszego organizmu gospodarczego, zamiast... wzbogacać obce organizmy. Każdy groźbowiem, wywieziony zagranicę i zdeponowany w obcym banku — to przecież pożyczka, udzielona przez obywatela polskiego — niezasługującego zresztą na to miano — obcemu państwu. Jeżeli te grosze narastają do odsetek milionów złotych, to sytuacja, jaką wytworzyli płochliwi kapitaliści polscy, staje się wręcz g r o t e s k o w ą.

Tego stanu rzeczy nie można było dłużej tolerować. Polska, uboga, niezasobna w kapitały, nie może udzielać w tej formie wielu milionowych pożyczek tak bogatym państwom, jak Anglia, Szwajcaria, Stany Zjednoczone. To też z zadowoleniem każdy zdrowo myślący obywatel przyjął do wiadomości rozporządzenie o konieczności zgłaszania i zafiarowania do skupu mienia, posiadane zagranicą, oraz należności od zagranicy. Rozporządzenie to, którego

Niby pochodnia

Świeciła prasa polska narodowi węgierskiemu w ostatnich tygodniach

Otrzymałmy znamienny list z Węgier, świadczący o żywych uczuciach przyjaźni, jakie naród węgierski żywi dla Polski. List ten zamieszczamy poniżej w całości, jedynie z drobnymi zmianami pisowni — Red.

Wielce Szanowna Redakcja!

Prasa polska świeciła nam w ubiegłych tygodniach bogatych w zdarzenia niby to pochodnia dla ducha narodu węgierskiego. Zdarzenia ostatnich tygodni są nowu wypadkiem wspólnej

historii polsko-węgierskiej.

My, starzy przyjaciele naszych braci polskich, którzy stanowiliśmy węgierską część polskich walk o niepodległość kraju, stwierdzamy z radością, że ci mieli rację, którzy wówczas stanęli po stronie sprawy polskiej, przyjaźni polskiej, kiedy taki czyn nie był jeszcze popularnym i nie miał znaczenia interesowności.

Przypominamy sobie artykuł pióra

Pomorze na drugim miejscu w zbiorce na ścigacze morskie

WARSZAWA. Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej na dzień 9 listopada wyraża się kwotą zł 7.571.951,52.

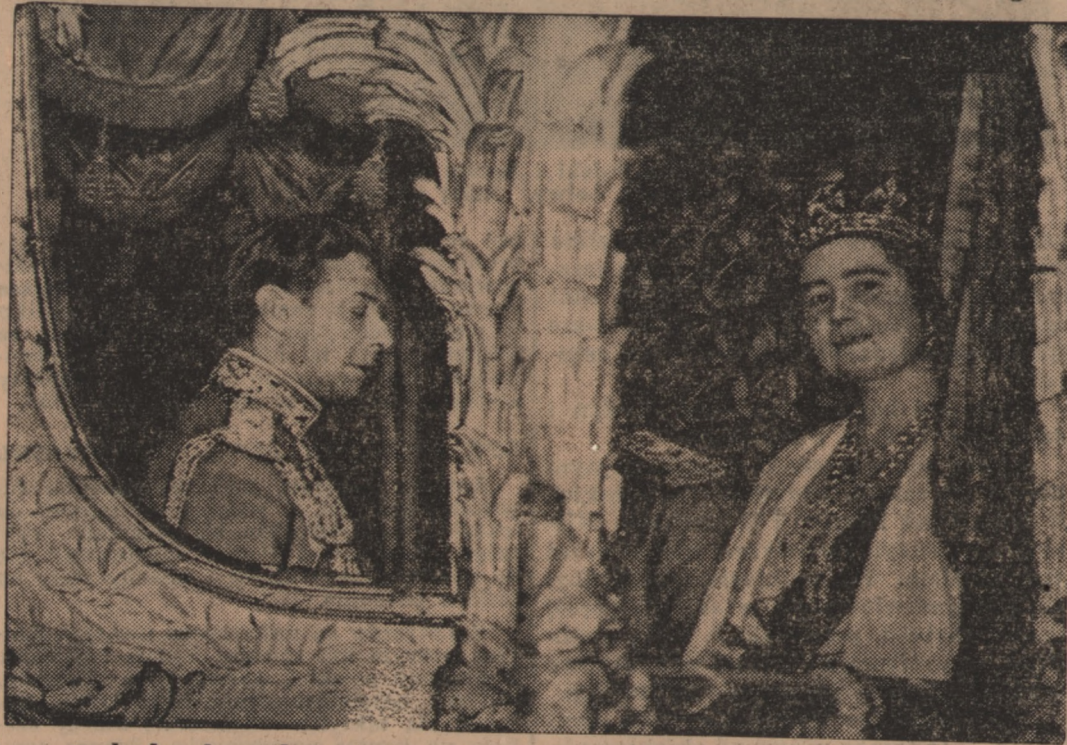
Łącznie ze zbiórką prowadzoną oddzielnie wśród korpusu oficerskiego i podoficerskiego armii i floty, kapitał wynosi zł 10.221.951,52.

Po potrąceniu kosztów budowy okrę-

tu podwodnego „Orzeł” na budowę ścigaczy pozostaje zł 2.021.951,52.

Czołowe miejsca w zbiorce za miesiąc październik rb. zajęły następujące okręgi LMK: stołeczny w Warszawie wpłacił zł 37.000, lubelski oraz pomorski w Toruniu po zł 29.000, śląski w Katowicach zł 13.000.

Angielska para królewska w karocy dworskiej



w drodze do parlamentu na uroczystość otwarcia sesji parlamentarnej.

Martwe miliony złotych wrócą do kraju

szczegółową treść podawaliśmy już kilka dni temu, jest bardzo poważnym etapem na drodze do regulowania i normalizowania życia gospodarczego Polski i do jej coraz intensywniejszego zagospodarowania. Martwe dotychczas leżące odłogiem kapitały polskie, przejęte dzięki nowemu rozporządzeniu przez państwo, ożyją i będą włączone w aparat gospodarczy Polski.

Kapitaliści polscy nie ucierpią wskutek nowego rozporządzenia. Przeciwnie — państwo polskie, przejmując ich zasoby pod swoją kontrolę, gwarantuje im większy często zysk, niż dawała im go lokata kapitałów zagranicą, — zysk, na który bynajmniej nie zasługują. Inne państwa o ustroju totalistycznym takich kapitalistów nieobywatelskich potraktowałyby zupełnie inaczej, znacznie rygorystyczniej, surowiej. Niejednego „uciekinię” od polskiego złotego spotkała zresztą już kara w postaci strat dewaluacyjnych, sięgających kilkudziesięciu procent.

Jeżeli chodzi o technikę realizacji zawartych w rozporządzeniu postanowień — zauważyć przede wszystkim należy, że inaczej będzie ona wyglądała w stosunku do wartości, znajdujących się na rynkach wolno-dewizowych, inaczej zaś w stosunku do kapitałów mieszkańców Polski, ulokowanych w krajach, mających ograniczenia dewizowe. W tym drugim bowiem wypadku zafiarowanie przez mieszkańca Polski do skupu jego wartości majątkowych, objętych ograniczeniami dewizowymi obcego państwa — będzie dopiero

wstępnym etapem mobilizacji tych wartości, wymagającej jeszcze między państwowych rokowań na tematy transferowe. W stosunku do krajów wolno-dewizowych natomiast cała transakcja pozostaje w granicach stosunku obywatela polskiego do jego własnego Państwa.

W kołach finansowych obliczają, że pełne wykonanie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu w sprawie zgłoszenia i zafiarowania do skupu posiadanej zagranicą mienia oraz wszelkich należności od zagranicy, winno powiększyć zasoby walut i dewiz Banku Polskiego o kilkaset milionów złotych.

Przed ogłoszeniem tego rozporządzenia przeprowadzono studia i badania na temat należności i majątków obywateli polskich zagranicą i zebrano dość liczny i interesujący materiał faktyczny. Wiadomo więc, kto przed wprowadzeniem ograniczeń dewizowych w Polsce przekazywał zagranicę pieniądze i w jakiej kwocie. Wiadomo również, że oprócz kont jawnych, które obywatele polscy posiadają w bankach zagranicznych istnieje również szereg kont ukrytych, trudnych do zidentyfikowania. Wreszcie znane są władzom nazwiska niektórych magnatów i potentatów finansowych, którzy od wielu lat mają znaczne kwoty ulokowane w bankach zagranicznych i oprócz tego dysponują tam dużymi majątkami nieruchomymi.

Nie ma więc obaw, aby niesumienni i oporni kapitaliści, jacy niewątpliwie i teraz jeszcze się znajdują, mogli nie zastosować się do nowego rozporządzenia. Czekaliby ich wtedy już nieuchronnie ostre sankcje karne, którymi rozporządza państwo.

Konstantyna Stokowskiego, który ukazał się w jesieni roku 1915 w Nowej Reformie i w którym wspomina naczelnych mężów komitetów i Parlamentu, którzy stanęli po stronie Polski. Powtarzamy jego słowa: „wiernie i trwale wpisujemy do naszych serc wszystko to, co naród polski czynił dla nas i przez nas dla siebie samego!”

Składamy za to hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ignacemu Mościckiemu, Panu Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi. Nasze poważanie i nasza przyjaźń Panu Premierowi Felicjanowi Sławoj-Składkowskiemu, Panu Ministrowi Spraw Zagranicznych Józefowi Beckowi i Panu Ministrowi Spraw Wojskowych Tadeuszowi Kasprzyskiemu.

Nasze uprzejme podziękowania każdemu pracownikowi Redakcji!

Budapeszt, 1938 XI. 7.

Z braterskim pozdrowieniem

podpis nieczytelny

Prezes Karpackiego Komitetu

podpis nieczytelny

Wiceprezes Węgierskiego Towarzystwa

Im. Mickiewicza

trzy podpisy nieczytelne

legioniści

Wyższe uczelnie niemieckie zamknięte dla Żydów

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Minister Rzeszy wydał zarządzenie, przesłane telegraficznie rektorom wszystkich niemieckich szkół wyższych, na mocy którego udział studentów-Żydów w ćwiczeniach i wykładach, jak i wstęp do gmachów szkół wyższych jest zakazany.

Projekt ustawy, opracowywanej przez rząd Rzeszy, przewiduje całkowity zakaz uczęszczania Żydów na wyższe uczelnie niemieckie.

Śmierć 3 uczniów podczas ćwiczeń gimnastycznych

RZYM. Grupa uczniów, ćwiczących na wysokiej drabinie na podwórzu gimnazjalnym, uległa wypadkowi. Drabina, niedostatecznie umocowana, runęła. Trzech uczniów poniosło śmierć.

O czym się mówi:

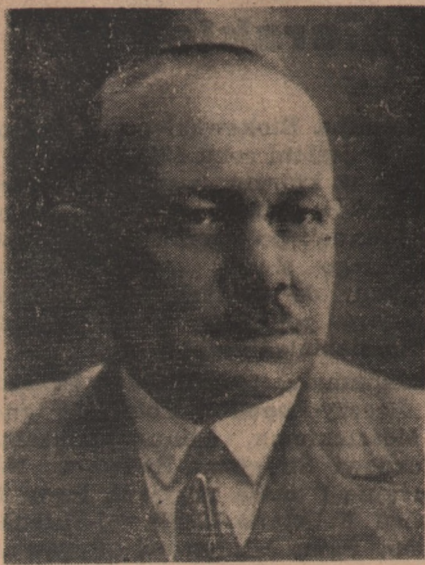
„Kurier Poznański” organ Str. Nar. w Poznaniu opowiada się przeciw dodatkowemu wyborom na Zaolziu, dzięki którym posłowie śląscy mogliby wejść w najbliższym czasie do Sejmu i radzi „czekać do nowej ordynacji wyborczej”. Wbrew sugestiom tej prasy rząd polski nie czekał z przyłączeniem Zaolzia na uchwałę Str. Nar., to zapewne i w sprawie posłów śląskich nie posłucha się tej ponurej sugestii, mogącej nasuwać pozory tymczasowości panowania Rzplitej na terenie Śląska Zaolzańskiego. Chyba jasne.



Dr. CHWAŁKOWSKY,

czeski minister spraw zagr. jest najpoważniejszym kandydatem na stanowisko premiera republiki.

Zgon zasłużonego działacza rolniczego



W sobotę ubiegłą zmarł, jak już donosiliśmy śp. inż. Wacław Dykier, przewodniczący polskiej strony rozdzielczej komisji polsko-gdańskiej, wybitny działacz gospodarczy na niwie rolniczej.

Śp. Zmarły pochodził z Potulic pod Bydgoszczą. Po studiach rolnictwa we Wrocławiu i Lipsku, gdzie specjalizował się w zakresie hodowli roślin, udał się na praktykę do Kurlandii. Tam go zastała wojna światowa, wskutek czego internowany został w głębi Rosji. Jako tęgą już fachowiec zdołał tam po krótkim czasie uzyskać stanowisko dyrektora stacji doświadczalnej w Baszowsku.

Po powrocie do kraju, Rada Ludowa powierza mu reorganizację Izby Rolniczej w Toruniu, z czego wywiązuje się ku powszechnemu zadowoleniu. Mianowany potem tymczasowym prezesem izby rolniczej w Katowicach, przebywa czas jakiś na Śląsku, po czym zostaje powołany do Ministerstwa Rolnictwa w Warszawie na stanowisko dyrektora departamentu. W roku 1926 opuszcza Ministerstwo i obejmuje majątek Kępe pod Ostrowem, skąd jednak w r. 1929 wyrwywa go nowe obowiązki pracy społecznej. Władze powołują go na stanowisko dyrektora okręgowego Urzędu Ziemińskiego w Grudziądzu. Po likwidacji urzędu, śp. inż. Dykier odznaczony Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta, obejmuje z powrotem dyrekcję Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, które opuszcza w r. 1936, mianowany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu polskim przewodniczącym polsko-gdańskiej komisji mieszaney i polsko-gdańskiej komisji rozdzielczej dla obrotu produktami spożywczymi z W. M. Gdańskiem.

Śmierć zastała go na tym trudnym posterunku służby państwowej i narodowej, wyrwywając spośród nas w kwiecie wieku lat 52.

Cześć Jego pamięci!

Odnaczeni na Pomorzu

KRZYŻ KOMANDORSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI
nadano

za zasługi na polu pracy społecznej: Dominikowi Witke-Jeżewskiemu w Szpetalu Górnym woj. pomorskie;

KRZYŻ OFICERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI

za zasługi na polu pracy społecznej: Mieczysławowi Chłapowskiemu w Bagdadzie, Czesławowi Gauzie, notariuszowi w Nowem, Stanisławowi Michalowskiemu w Grudziądzu, Stanisławowi Namysłowskiemu, dyrektorowi Izby Skarbowej w Grudziądzu; za zasługi w służbie państwowej i na polu pracy społecznej: dr Antoniemu Ryniewiczowi, kuratorowi Okręgu Szkolnego Pomorskiego, dr Adamowi Kozłowskiemu, prokuratorowi Sądu Okręgowego w Gdyni.

za zasługi na polu pracy społecznej: dr Aleksandrowi Banasiowi, naczelnikowi wydziału Urzędu Wojewódzkiego Tarnopolskiego, Leonowi Wojciechowi Boryczko, kierownikowi Oddziału Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, dr Wojciechowi Gruszeckiemu w Grudziądzu, dr Wojciechowi Jedlina-Jacobsonowi w Toruniu, Włodzimierzowi Stefanowi Jarnuszkiewiczowi w Świeciu, Alfredowi Mieczysławowi Klausalowi, naczelnikowi wydziału Izby Skarbowej w Grudziądzu, Walentemu Malinowskiemu w Toruniu, Piotrowi Szafranowi w Nakle, dr Wojciechowi Tomczyńskiemu, inspektorowi Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, Wiktorowi Wandyczowi w Wejherowie.

za zasługi na polu pracy zawodowej: dr Stanisławowi Gąsowskiemu w Toruniu.

za zasługi w służbie państwowej: dr Andrzejowi Cichowskiemu, staroście powiatowemu w Starogardzie, inż. Stanisławowi Filipowskiemu, kierownikowi Oddziału Komisariatu Rządu w Gdyni, dr Bogumiłowi Zygmuntovi Krippendorfovi, naczelnikowi wydziału Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, Ludwikowi Muzyczo, staroście powiatowemu w Wrzysku, Romualdowi Wilczkowi, staroście powiatowemu w Inowrocławiu.

za zasługi w służbie państwowej i na polu pracy społecznej: Janowi Romanowi Tyrale, naczelnikowi wydziału Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego.

Złoty Krzyż Zasługi nadano po raz drugi za zasługi na polu pracy społecznej: ks. Stefanowi Downarowi w Zbrachlinie powiatu niezawskiego, Tadeuszowi Marchlewskiemu w Gdyni.

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI nadano po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej: księdzu kanonikowi Bolesławowi Witkowskiemu, proboszczowi w Mechow powiatu morskiego, Eustachemu Tarnawskiemu w Gdańsku, dr Maksymilianowi Miedziszewskiemu w Bydgoszczy, Władysławowi Prokopowiczowi w Świeciu Józefowi

Niedzielny mecz bokserski z Łotwą — w oświetleniu „speców“ pięściarstwa

Lembergs znokautował w wojsku... konia

Toruń wykazał, że umie organizować wielkie imprezy sportowe

Niedzielny międzypaństwowy mecz bokserski Polska—Łotwa w Toruniu — stwierdzamy jeszcze raz — był wielkim wydarzeniem w dziejach sportu pomorskiego.

Doskonała organizacja Pom. Okr. Zw. Bokserskiego, wielka hala wystawowa na Bydgoskim Przedmieściu, która „wchłonęła“ conajmniej 3.500 widzów,

że mecz nie stał na wysokim poziomie. O to jaka jest opinia kierowników drużyn, wiceprezesa PZB kpt. sport. PZB, sekretarza drużyny polskiej:

WICEPREZES PZP DŹR. SIKORSKI.

Drużyna nasza wypadła na ogół dobrze. Najlepszymi wśród Polaków byli moim zdaniem Lendzin i Skalecki. Z Łotyszów Knizis, który, jakkolwiek nie mógł wyka-

zić swych walorów, tym nie mniej zaprezentował dość wysoką klasę. Wynik odpowiada przebiegowi spotkania. Łotysze wprawdzie mają zastrzeżenie co do wyniku w wadze półciężkiej. Uważam jednak, że Leśniak walki tej nie przegrał. Spodziewałem się wyższego poziomu, niestety stwierdzić muszę, że był on wręcz niski.

cięstwa posiada jedynie pięściarz, który atakuje. Z wyniku jestem zadowolony, lecz nie jest on dla mnie niespodzianką, gdyż spodziewałem się tego.

W wadze ciężkiej dobrze wypadł Białkowski, pięściarz ten ma przed sobą wielką przyszłość. Jest on jednym z niewielu dobrych pięściarzy w swojej wadze w Polsce.

KIEROWNIK DRUŻYNY ŁOTEWSKIEJ NEUMANIS

jest na ogół zadowolony, jednakże ma zastrzeżenia co do wyniku w wadze półciężkiej. Moim zdaniem — mówi p. Neumanis — Sulters miał walkę wygraną.

Analizując poszczególnych zawodników p. Neumanis oświadczył, że Timmermanis szedł lepiej niż na ostatnim turnieju w Rydze, jednakże Lendzin jest pięściarzem dobrym, wypadł on zdnaniem kierownika Łotyszów, gorzej niż w Rydze.

Trusis wywalczył nieoczekiwane dwa punkty. Walczył bardzo ładnie i skutecznie.

Tregers w półciężkiej jest zawodnikiem dobrym. Zaskoczyła go jedynie przerwacja Skaleckiego, do której nie umiał się dostosować.

Knisisowi w lekkiej zupełnie słusznie przyznano zwycięstwo i uważam, że gdyby nie wypadek, byłby walkę wygrał.

Tjasto walczył poniżej swej formy. Lelewski walczył bardzo ładnie i walkę pewnie wygrał.

Balodis jest również dobrym zawodnikiem, miał on jednak bardzo długą przerwę. Tym też należy tłumaczyć jego słabą formę.

Sulters w półciężkiej walce przegrał niesłusznie. Był on lepszym od Leśniaka i przyznanie zwycięstwa Polakowi krzywdzi Sultersa.

Lembergs w ciężkiej jest zawodnikiem młodym, walczy dopiero od roku i mieszka na prowincji, tak, że nie było możliwości sprawdzenia jego formy. Jest on obdarzony fenomenalnym wprost ciosem. O zawodniku tym p. Neumanis opowiada zabawne anegdote. Otóż 4 lata temu w czasie służby wojskowej w artylerii koń kopnął Lembergsa w brzuch. Lembergs skreślił się tylko i jednym ciosem znokautował... konia.

Najlepszym z Polaków — moim zdaniem — był Lelewski, zaś w naszej drużynie



Drużyny Polski i Łotwy na ringu. U góry reprezentacja Łotwy. Niżej reprezentacja Polski.

interesujące walki, złożyły się na wielkie widowisko bokserskie na Pomorzu jeszcze nie widziane. Toruń i POZB zdał egzamin organizacyjny — jak na 1-sze spotkanie międzypaństwowe — na celującą.

Taka też była opinia kier. drużyn i delegatów P. Z. B. z Poznania.

Toruń pod względem organizacyjnym dorósł do takich ośrodków bokserskich w Polsce jak Poznań i Warszawa. Kierownicy drużyn zachwyceni byli również gościnnością. Na bankiecie, który odbył się późnym wieczorem w sali Książęcej Dworu Artusa, panowała b. miła atmosfera. Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe plakiety złote — pokonani zaś srebrne. Jeżeli chodzi o stronę sportową spotkania — to trzeba przyznać obiektywnie,

KPT. SPORTOWY PZP p. SUSZCZYŃSKI.

Łotysze zawiedli, jaki taki poziom reprezentowali oni w wagach od muszej do lekkiej. Spodziewałem się poziomu wyższego, jednakowoż Polacy dostosowali się do swoich przeciwników i zawody stały na niskim poziomie.

Z Łotyszów za najlepszego uważam Knisisa, dobrym był również Trusis i Tregers. Z drużyny polskiej wyróżnił się Lendzin, zawiódł natomiast Janowczyk, który stosował złą taktykę. Pięściarze, którzy czekają na kontrę przegrują. Szanse zwy-

Przykra porażka we Wrocławiu

Niedzielny mecz bokserski Niemcy — Polska rozegrany został we Wrocławiu, w obecności 12 tys. widzów. Mecz zorganizowany był wzorowo i otrzymał uroczystą oprawę.

Kierownicy obydwu drużyn wygłosili przemówienia, a major Mirzyński zaprosił Niemców na rewanż do Warszawy. Po odegraniu hymnów państwowych i prezentacji zawodników — rozpoczęły się walki.

Wynik 12:4 dla Niemców jest zbyt wysoki. Przebieg walki usprawiedliwiałby raczej zwycięstwo Niemców w stosunku 10:6, zniekształcono bowiem wynik w wadze półciężkiej, w której Czortek walkę wyraźnie wygrał. Mimo wysokiej porażki drużyna polska zadowolona.

Najlepszym bokserem drużyny polskiej był Rotholz, który z Obermauerem stoczył jeden z najlepszych meczów w swoim życiu. Doskonale wypadł Koczylowski, walczący z głową i ambicją. Czortek walkę swoją wygrał wysoko na punkty. Piłat walczył ambicie, lecz stał na straconej pozycji. Pisarski wypadł tak jak się spodziewano. Debiutant Kowalewski walczył bardzo odważnie, lecz nie był w stanie poradzić Nuerenbergowi. Zawiódł jedynie Klimecki.

W wadze muszej Rotholz bardzo spokojny. Początkowo pozwalał atakować przeciwnikowi, odkrywa jego słabe punkty. Od połowy pierwszej rundy Polak przeprowadza sporadyczne ataki, a od drugiej rundy atakuje stale w szczękę i dolne partie Obermauera. W trzeciej rundzie opór Niemca słabnie, krwawi on z rozciętej brwi.

W wadze koguciej Sobkowiak i Wilke stoczyli najbrzydszą walkę wieczoru. Obaj walczyli poniżej swojej formy.

W półciężkiej zaraz po gongu Czortek energicznie atakuje, Buettner jest w defensywie, stosuje jednak błyskawiczne kontry. Runda należy do Czortka. W drugiej rundzie Czortek zwalnia tempo. Walka toczy się przeważnie w zwarcium, w którym Polak nieznacznie przeważa. W trzeciej rundzie Czortek energicznie atakuje.

W lekkiej — walka Kowalewskiego z Nuerenbergiem ma krótki przebieg.

Na początku drugiej rundy Polak kilkakrotnie idzie na deski, sędzia przerywa walkę i ogłasza zwycięstwo Nuerberga przez techniczny k. o.

W półśredniej Koczylowski zasłużył zwyciężcą Muracha.

W wadze średniej — Baumgarten — Pisarski walczą początkowo z dystansu. Walka jest otwarta.

Baumgarten pokazał się w meczu niedzielnym najlepszym bokserem niemieckim.

W wadze półciężkiej Vogt wypunktował Klimeckiego. W drugiej rundzie Klimecki pod wpływem inkasowanych ciiosów jest lekko zamroczonej i z trudem utrzymuje do końca ambitny opór.

W wadze ciężkiej Runge pokonał na punkty Piłata, tym razem nieznacznie. W pierwszej rundzie przeważał Piłat, który atakował z niezwykłą ambicją i dysponował inicjatywą. Od drugiej rundy do głosu przychodzi Runge.

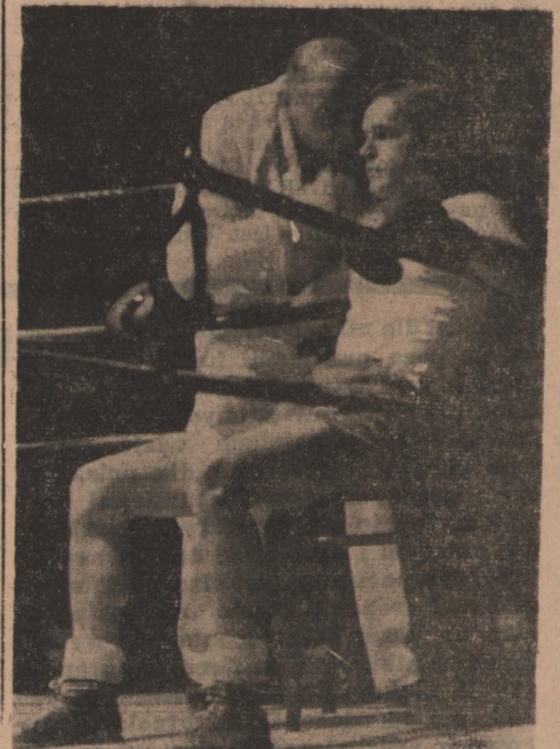
Bużanowskiemu burmistrzowi i prezesowi Izby Rzem. w Ryplnie, Edmundowi Bajerowi w Koronowie, dr. Józefowi Borowikowi w Toruniu, Lucjanowi Byczkowskiemu w Gdyni, Marcinowi Ciesielskiemu w Bydgoszczy, inż. Alfredowi Dzierżulowi w Chelmie, Władysławowi Gięsztorowi w Gdyni, Witoldowi Jasieńskiemu w Gdyni, dr. Bolesławowi Kasprzowiczowi w Gdyni, Władysławowi Kreńskiemu w Gdyni, Czesławowi Janowi Krzymuskiemu w Kruszwicy, inż. Kazimierzowi Krzyżanowskiemu w Gdyni, Franciszkowi Marzalewi w Gdyni, Józefowi Pędrackiemu, majorowi w st. sp. w Gdyni, Hugonowi Pistelowi w Gdyni, inż. Henrykowi Rosochowiczowi w Gdańsku, Alojzemu Ruchniewiczowi w Grudziądzu, Adamowi Rudzkiemu w Gdańsku, inż.

Henrykowi Ryszardowi Sendkowi we Włocławku, Józefowi Sierszeńskiemu w Lubawie, inż. Franciszkowi Skąpskiemu w Gdyni, Hermanowi Tepperowi w Gdyni;

za zasługi w służbie państwowej: Stefanowi Borkowskiemu w Gdyni, Stanisławowi Byjosowi w Gdyni, inż. Antoniemu Walerianowi Garnuszewskiemu, naczelnikowi wydziału w Urzędzie Morskim w Gdyni, Bolesławowi Kosińskowi, kierownikowi oddziału w Urzędzie Morskim w Gdyni, inż. Stanisławowi Walentemu Legowskiemu, dyrektorowi w Urzędzie Morskim w Gdyni.

za zasługi w służbie państwowej: Zdzisławowi Koziele-Poklewickiemu w Starogardzie.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Trener Szydło, w czasie przerwy udziela wskazówek Janowczykowi. Szkoda, że ten ostatni nie słuchał trenera i walczył tak tchórzliwie.

Knisis. W Toruniu podoba nam się bardzo i jesteśmy mile zdziwieni nadzwyczaj serdecznym przyjęciem.

SEKUNDANT DRUŻYNY POLSKIEJ P. SZYDŁO.

Drużyna łotewska zawiodła na całej linii, spodziewałem się poziomu wyższego. — Z drużyny naszej nieprzygotowani, względnie źle przygotowani byli Lendzin, Lelewski i Leśniak, którzy wytrzymywali jedynie pierwsze starcia.

Z drużyny gości podobał mi się Knisis i Sulters. Ten ostatni zwłaszcza ma przed sobą wielką przyszłość.

Z Polaków najlepszymi byli Lendzin, Skalecki i Białkowski.

Bokserzy Gryfu wyjeżdżają na turniej do Niemiec.

W dniu wczorajszym wyjechała z Torunia „osemka“ bokserska WKS Gryf z Torunia na kilka spotkań bokserskich w Niemczech. Drużyna toruńska spotka się w najbliższą środę z „Herosem“ w Erfurcie (będzie to rewanżowe spotkanie), dalej spotka się Gryf z Germanią i jeszcze jedną drużyną niemiecką. Bokserom toruńskim życzymy powodzenia.

Chelmska

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej” w Chelmie** mieści się przy ul. Toruńskiej nr. 4, I ptr. Tam przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia.

— **Dyżur nocny aptek:** w bieżącym tygodniu dyżur pełni apteka pod Orłem przy pl. Marsz. Piłsudskiego.

— **Kino dźwiękowe „Bajka”** wyświetla najpiękniejszą operetkę świata p. t.: „Cnotliwa Zuzanna”. Jest to największa z operetek filmowych obecnego sezonu, której główne role powierzono Meg Lemonnier — Henri Garat i Rainu.

— **Biblioteka T. G. L.** przy ul. Tumskiej nr. 10, otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20, w środy od godz. 18—19 i w niedziele od godz. 11—12.

— **Przeniesienie biura Związku Inwalidów Wojennych R. P. Kola Chelmska.** Jak się dowiadujemy, biuro Związku Inwalidów Wojennych — Kola Chelmska przeniesione zostało z dniem 15 bm. z ul. Toruńskiej na ul. Szewską nr. 17 (obok restauracji p. Brzuszkiewicza).

— **Gorszące widowisko.** Onegdaj ulica Chelmska była terenem zacieklej walki dwóch kobiet: blondynki i brunetki. Sprzeczka skończyła się ku uciesze gawiedzi ordynarną biatyką, w czasie której brunetka okładając swoją przeciwniczkę parasolką, doprowadziła do tego, że przeciwniczka wpadła wreszcie do jakiejś bramy i tam się ukryła.

— **Z obchodu święta narodowego w Końcówkach.** Rocznicę dwudziestolecia niepodległości Polski Końcówki koło Chelmski obchodzili w podniosłym nastroju. Akademia urządzona w lokalu p. Lanckowskiego Bron. zgromadziła licznie mieszkańców wioski i okolicy. Przemówienie na temat 20 lat pracy w niepodległej Polsce w różnych dziedzinach wygłosił p. Obiegalko. Bardzo starannie były przygotowane deklamacje i śpiewy dzieci szkolnych przez p. Poepławównę Marię — miejscową nauczycielkę. Hymnem narodowym i pieśnią „Boże coś Polskę” zakończono akademię.

— **Wybory do Rady Miejskiej w Chelmie.** Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej sędzia p. Ludwik Szudziński wydał obwieszczenie, w którym podaje, że na mocy zarządzenia Pana Starosty Powiatowego Toruńskiego miasto Chelmskie podzielono na 6 okręgów wyborczych, które wybiorą 24 radnych i tyluż ich zastępców.

Okręg nr. I obejmujący ulice Buczek, Chelmskie Przedmieście, Górna, Jarzębina, Lipowa, Plac Wiejski i Trakt z lokalem wyborczym i urzędowania komisji w domu p. A. Feesera ul. Chelmska nr. 25 wybiera 3 radnych i tyluż zastępców.

Okręg nr. II obejmujący ul. Chelmską, Św. Juty, Lazienna, 3 Maja, plac Marsz. Piłsudskiego, Rybaki, Rynek Garncarski, Rynek Bodnarski, Szczypiorskiego i Tumską z lokalem wyborczym i urzędowania komisji wyborczej w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Chelmski, wybiera 4 radnych i 4 zastępców.

Okręg nr. III obejmujący ulice Hallera, Mickiewicza nr. nr. 2, 4, 6, 8, 10, 11, 13, 15, 17 i 19, Strzelecką i Szewską z lokalem wyborczym i urzęd. komisji Szkoła Wydziałowa ul. Hallera nr. 21, wybiera 4 radnych i 4 zastępców.

Okręg nr. IV obejmujący ul. Kościelną, Paderewskiego nr. nr. 1, 2, 3, 4, 6, 8, 10, 12 i 14, Sądowa, Toruńska, Wodna i Mickiewicza nr. nr. 1, 3, 5, 7 i 9 z lokalem wyborczym w Ratuszu ul. Hallera nr. 2.

Okręg nr. V obejmujący ulice Boczną, Dąbrowskiego, Głowackiego, Kościuszki, Ko-

lejową, Kazimierza, Krótka i Szosę do Końcówki, Owocowa, Poniatowskiego i 21 Stycznia z lokalem wyborczym w Concordii ul. Kolejowa nr. 1.

Okręg nr. IV wybiera 4 radnych i 4 zastępców. Tą samą liczbę wybiera również okręg nr. V.

Okręg nr. VI obejmujący ul. Dworcową, Jana, Ładownicę, Piotra Skargi, Polna, Sienkiewicza, Paderewskiego nr. nr. 5, 7, 9, 11, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27 i 28 z lokalem wyborczym w Komendzie WF i PW ul. Dworcowa nr. 16, wybiera 5 radnych i 5 zastępców. (rm.)

Inowrocław

REPERTUAR KIN:

AS: „Dzieje grzechu”.
SLONCE: „Olimpiada” (Święto piękna).
STYLOWY: „Sherlok Holmes i dr. Watson”.
SWIF: „Zwycięska walka”.

— **Krzyże Zasługi na piersiach kolejarzy.** Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczony został w Inowrocławiu naczelnik parowozowni p. Mieczysław Walter. Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczonych zostało st. asystent Tadeusz Rosiński, st. asystent Jan Siewkowski, nastawniczy Maksymilian Staszewski, nadstawniczy Andrzej Krajniak i ustawiacz Leon Mróz.

— **Hojne ofiary na rozbudowę lotniska inowrocławskiego.** W dalszym ciągu złożyli hojne ofiary na rzecz rozbudowy lotniska inowrocławskiego: w gotówce Bank Polski — oddział inowrocławski 50 zł, Dyrekcja Cukrowni w Janikowie 250 zł, Dyrekcja Cukrowni w Tucznie 250 zł, Dyrekcja Cukrowni w Kruszewicy 100 zł, przemysłowiec Teodor Orłowski 20 zł, Wydział Powiatowy w Inowrocławiu 20 zł, budowniczy Leon Gralik 98,27 zł, firma „Sosna” 2,20 zł. W materiale budowlanym złożyli: dyrekcja zakładów „Solway” w Mątwach 60 worków cementu, dyrekcja cukrowni w Wierzbosławicach 50 worków cementu, firma betoniarstwa „Graczyk” przy ul. Toruńskiej 2 betonowe wazy wartości 200 zł.

— **Pomorski Związek Pszczelarzy oddział w Inowrocławiu.** Zebranie miesięczne odbędzie się 20 listopada br. w lokalu p. Bartckiego, ul. Król. Jadwigi o godzinie 14.

— **Zamachy petardowe srogo ukarane.** Sąd Okręgowy w Bydgoszczy na sesji wy-

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Chelmie,** ul. Marsz. Focha 7, tel. 129. Tam nabyć można gazetę w drobnej sprzedaży, oraz nadawać ogłoszenia i zamawiać prenumeratę. Dalsze punkty sprzedaży „Gazety Pomorskiej”: P. Chłosta, ul. Młyńska, kiosk Rogalskiego, ul. Dworcowa. Skład cygar Grzankowskiego ul. Marsz. Focha. Skład cygar Galińskiego Rynek i skład papieru Ostrowskiego Rynek.

— **Kino Apollo** wyświetla do wtorku wyłącznie film pod tytułem „Barkarola”. W rolach głównych Gustaw Froelich, Lida Baarowa i Willy Birgel.

jazdowej w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę trzech oskarżonych: 18-letniego Kazimierza Jastrzębskiego, i jego rówieśników Lucjana Stellerta oraz Zygmunta Kordylasa, którym akt oskarżenia zarzucał dokonanie zamachów petardowych na składy kupców żydowskich w Inowrocławiu. Oskarżonym udowodniono winę i sąd skazał Jastrzębskiego na 8 mies. więzienia, Stellerta na 7 mies. więzienia i Kordylasa na 6 mies. więzienia. Wszystkim oskarżonym wykonanie kary zawieszono na cztery lata.

Z walnego zebrania Cechu Piekarskiego w Inowrocławiu.

Pod przewodnictwem st. cechu p. Wybrańskiego odbyło się w Inowrocławiu walne zebranie członków Cechu Piekarskiego. Uroczyste z rąk starszego cechu otrzymali papiery czeladnicze — Józef Król, Franciszek Tutzewski, Kazimierz Kubiak, Zygmunt Witczak, Bernard Zenka i Adam Kopeć. Następnie przyjęto nowych członków do cechu i wreszcie nastąpiły sprawozdania z działalności za rok ubiegły poszczególne członków zarządu. Ponownie wybrano do zarządu pp. Łężyka i Biskupa, a do komisji rewizyjnej pp. Lecha Morawskiego, Preisa i Luxemburga.

Budżet cechowy uchwalono na rok 1939 w kwocie 2.435,20 zł po stronie dochodów i rozchodów. Wzorem lat ubiegłych przeznaczono 50 zł na „Pomoc Zimową” płatne po 10 zł przez 5 miesięcy.

Powzięto również uchwałę, że uczeń, który bez uzasadnionych powodów opuści naukę u swego mistrza, będzie musiał wpłacić w pierwszym roku nauki 50 zł wpisowego, w drugim i trzecim — 100 zł.

Świecie

Świecie w XX rocznicę niepodległości

Obchód XX-tej rocznicy odzyskania niepodległości minął w Świeciu, jak i licznych miejscowościach powiatu świeckiego, uroczysto. W przygotowanych przez komitet obywatelski obchodach wzięły udział tłumy społeczeństwa, tak miejscowego, jak i z okolicy. W przeddzień wieczorem odbył się capstrzyk, po którym na rynku wygłosili pp. insp. szkolny Soltysik i kapelan harcerstwa ks. Szybowski okolicznościowe przemówienia. Odbył się apel poległych i wreszcie defilada przedstawicieli władz z pp. starosta Cwiniarowiczem, dowódcą garnizonu majorem Berzewskim, burmistrzem Ślabeckim na czele wojska, organizacją itd. przed popiersiem I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, ustawionym na ulicy Dworcowej przed gmachem Starostwa Powiatowego. Niektóre gmachy były iluminowane, a na szczególne wyróżnienie zasłużył gmach urzędu pocztowego, gdzie, poraz pierwszy w Świeciu, zainstalowano megafon radiowy.

Ponadto należy wspomnieć o gustownej dekoracji okien wystaw miejscowych kupców.

W dniu 11 listopada wypełniła się prastara fara świecka tłumami wiernych, uczestniczących w nabożeństwie, które celebrował ks. radca Konitzgr, a piękne kazanie wygłosił ks. Szybowski. Po nabożeństwie ruszył pochód wojska i organizacji miejscowych ulicami miasta. Tysiączne rzesze publiczności zgromadziły się na ulicy Dworcowej obok Starostwa, by być świadkami defilady jaka za chwilę się rozpoczęła. Za oddziałami wojska kroczyły organizacje P. W. z bronią i umundurowane, za nimi organizacja młodzieżowa i społeczna ze sztandarami.

Ostatnim etapem przedpołudniowej uroczystości była dekoracja krzyżami zasługi, osób wojskowych jak i cywilnych, w sali Rady Powiatowej. Dalszym ciągiem obchodu był raut, urządzony przez Koło Oficerów Rezerwy, w salach kasyna oficerskiego, w sobotę, 12 bm. wieczorem. (S)

Chelmsko

— **Uroczyste wręczenie krzyżów zasługi.** Starosta powiatowy p. Z. Guzewski wręczył w dniu 10 bm. krzyże zasługi następującym osobom: p. Stanisławowi Kujawskiemu zawodowcy odcinka drogowego, Srebrny Krzyż Zasługi, oraz Brązowe Krzyże Zasługi: pp. Władysławowi Nowakowskiemu, Klemensowi Fürstowi, Władysławowi Konopackiemu, Władysławowi Wojciechowskiemu, Pawłowi Krügerowi, Franciszkowi Smiglewskiemu. Wszyscy odznaczeni Brązowymi Krzyżami Zasługi są pracownikami kolejowymi.

— **Akademia Związku Strzeleckiego żeńskiego.** Z okazji 20-stolecia niepodległości państwa polskiego urządził oddział żeński Związku Strzeleckiego w swej świetlicy uroczystą akademię, w której udział brali członkowie Zarządu Powiatowego z p. starostą Guzewską na czele. Na program akademii: złożyły się przemówienia, deklamacje, śpiewy itd. Sala była przepiękna. Nastroj panował bardzo uroczysty.

— **Zebranie Zarządu LMK.** odbyło się w Chelmie w poniedziałek w gimnazjum żeńskim. Omawiano różne sprawy organizacyjne oraz sprawę ustanowienia w Chelmie Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej, do którego należeć będą wszystkie kola i oddziały z powiatu chelmińskiego.

— **Okradli hurtownie soli.** Do hurtowni soli kupca p. Heliodora Świąckiego w Chelmie (ul. Dworcowa) włamali się nieznanymi złodziejami i skradli 16 ctr. soli wartości 256 zł. Dochodzenia w toku.

Uroczysty obchód 20-lecia niepodległości Polski.

20-lecie odrodzenia ojczyzny obchodzono w Chelmie bardzo uroczysto. Miasto przybrało niezwykle odświętny wygląd.

W dniu 10 listopada wieczorem zebrały się kompanie wojska oraz organizacje ze sztandarami przed gmachem Starostwa Powiatowego, skąd wyruszone przed pomnik śp. Marsz. Piłsudskiego, by złożyć hołd twórcy Rzeczypospolitej. Na czele pochodu kroczyli pułk. Jastrzębski, pułkownik Michalski oraz starosta powiatowy Z. Guzewski. Przed pomnikiem ustawiono warte honorową. Następnie odbył się capstrzyk.

Najazutrz o godz. 9.30 zorganizowano zbiórki wojska, organizacji, cechów i stowarzyszeń ze sztandarami na Rynek. Po przyjęciu raportu przez komendanta garnizonu p. pułkownika Jastrzębskiego od oddziałów wojskowych i organizacji WF i PW rozpoczęła się msza św. polowa przy pięknie udekorowanym ołtarzu przed ratuszem chelmińskim. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dziekan Zynda, który następnie celebrował mszę św. w asyście proboszcza parafii wojskowej ks. Tolpy oraz ks. Wierzboskiego. Po nabożeństwie nastąpiło wręczenie odznaczeń wojskowym oraz defilada wojska i licznych organizacji społecznych i zawodowych ze sztandarami. W godzinach popołudniowych koncertowała na Rynek orkiestra wojskowa, a o godz. 18 odbyła się uroczysta akademię na wielkiej sali Hotelu Centralnego. Na program składały się oprócz koncertu orkiestry wojskowej — przemówienie okolicznościowe p. dyr. Wantucha, występ chóru gimnazjum męskiego oraz produkcje zespołu Teatru Ludowego w Chelmie.

Należy zaznaczyć, że obrymnia większość obywateli miasta udekorowała gustownie domy i okna.

Nieszczęśliwy wypadek przy dekorowaniu ratusza.

W przededniu obchodu 20-lecia niepodległości, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który tylko cudem nie pociągnął za sobą śmierci 2 ludzi. Mianowicie drabina strażacka, której używano przy dekorowaniu ratusza, wywróciła się w chwili, gdy znajdowali się na niej dwaj pracownicy: Bolesław Makselon i jeszcze drugi strażak. Makselon na złamaną nogę, a poza tym odniósł szereg innych kontuzji, tak, że w stanie groźnym, ale nie niebezpiecznym odwieziono go do Szpitala Powiatowego. — Towarzysz Makselona doznał lepszych obrażeń i pozostał pod opieką domową.

Z miesięcznego zebrania Koła Rodziny Rezerwistów w Chelmie.

W przededniu święta niepodległości odbyło się miesięczne zebranie Koła Rodziny Rezerwistów w Chelmie, zwołane przez przewodniczącą Koła p. burmistrzową Kleinową. Udział w zebraniu brało przeszło 70 członków Koła. Obecni byli również p. burmistrz Klein z ramienia zarządu powiatowego Związku Rezerwistów, prezes Rady Powiatowej Rodziny Rezerwistów, p. Matuziak i inni. Na zebraniu omawiano sprawy organizacyjne, zwłaszcza sprawę prowadzenia ochronki dla dzieci przedszkolnych itd. W dyskusji zabierali głos różni mówcy, którzy oświadczyli, że działalność Koła jest żywotna i wy daje rezultaty zadawalające. Prócz tego omawiano jeszcze sprawę zabawy dochodowej, która odbyła się w dniu 11 bm. na sali strażniczej. Na zebraniu krótki referat wygłosił p. Matuziak.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

„Cyda” Corneille’a

Reżyseria A. Piekarskiego, dekoracje — K. Pręzkowskiego.

Geniusz narodu hiszpańskiego i francuskiego stworzyły to arcydzieło bohaterstwa i miłości. Zjednoczyły się w nim cudownie hiszpańska duma i bezkompromisowa rycerskość, podsycona zarem krwi południowej, z subtelnością a nawet wyrafowaniem starej kultury francuskiej, która wtedy, w XVII w., stoi u szczytu i może sobie pozwolić nie tylko na głębię i delikatność, ale i na finezję uczuć.

W przekładzie polskim (A. Morsztyna), zjawia się „Cyda” bardzo wczesnie, w dwadzieścia kilka lat po ukazaniu się oryginalnego francuskiego (wiek XVIII). Następne tłumaczenie wychodzi spod pióra klasyka Ludwika Osieńskiego, który objął się po Bogusławskim dyrektorem Teatru Narodowego, tragedię klasyczną czyni podstawą repertuaru. Przykład był bezbarwny, martwy, ale dzięki takim artystom jak Werowski, Wolski, czy Szymanowski przeżył okres świetności i sławy. Pięć lat trwała wtedy nauka w Szkole Dramatycznej, gdzie głównie pracowano nad sztuką deklamacji i gestu — postawiono ją też na wysokim poziomie.

Tragedie Corneille’a i Racine’a w klasycznym teatrze Osieńskiego są patetyczne, bohaterskie, deklamacyjne, wyszukane w formie i odświeżone jak obrazy Davida.

Ta atmosfera staje się na dłuższą metę nużąca nawet dla samych klasyków, którzy bardzo chętnie uciekają od niej do mniej uroczystego, baletu. Cóż dopiero mówić o romantykach! Pojęcie sztuki budują oni na zupełnie innych podstawach. Ich niechęć do tragedii klasycznej zaważyła na stosun-

ku do niej licznych pokoleń polskich.

Dopiero Wyspiański potrafił przełamać tradycyjną rezerwę. Jego tłumaczenie „Cyda”, bardzo indywidualne i samodzielne, ożywia te tragedie włącza ją do repertuaru nowoczesnego teatru.

Losy bohaterów „Cyda” nie absorbują i nie wzbudzają już współczesnego widza tak bardzo jak tego z XVII w., przeżycia te są bardzo ludzkie i prawdziwe, ale forma ich wyrażania nie jest już przekonująca. Na „Cyda” patrzy się przede wszystkim jak na dzieło sztuki. Przepiękny język Wyspiańskiego, jego indywidualność, czynią go również dziełem sztuki polskiej.

Teatr Ziemi Pomorskiej z ogromną starannością i pietetym przystąpił do realizacji utworu. Postarano się o to, by pod wszystkimi względami uczynić go całością harmonijną i wysoce artystyczną.

Dyr. Wł. Bracki w roli tytułowej pokazał nam wysoką klasę sztuki deklamatorskiej. Elżbieta Dziewońska w granicach ogólnej stylizacji potrafiła wydatnie wszystkie subtelności uczuć Szimena, a Mira Golaszewska bardzo trafnie zarysowała wdzięczną dziewczęcą postać Infantki. Z całym uznaniem podkreślić należy, że doskonale opanowane pamięciowe tekstu przez cały zespół pozwoliło na swobodną grę wykluczając wszelką niepewność i nerwowość.

A teraz pomówmy o reżyserii (A. Piekarski). Idzie ona oczywiście po linii stylizacji. Stylizacja ta jest na ogół szlachetna i przekonująca, piękno słowa i piękno gestu uzupełniają się nawzajem. Wystrzegano się zbytejnego patosu. Sceny nawet najbardziej dramatyczne potraktowano z dużym umiarem, wskutek czego nie wypadają one z ogólnego tonu. Co do pewnych szczegółów można się jednak z reżyserem nieco spierać.

Przed wszystkim zbyt już usunięto w cieniu a nawet zlekceważono osobę króla. Na dworze hiszpańskim był on w owym czasie otoczony skomplikowanym i czolobitnym ceremoniałem, we Francji chyba nie wiele mniejszym. Tymczasem w Toruniu król siada sobie beztrosko na przymurku i gawędzi z dworzanami, nie protestując nawet wtedy, gdy Szimena odwraca się do niego plecami.

Scena wręczenia Szimena miecza przez Don Sancha wypadła dość sztucznie wskutek nadużycia pauz. Z tekstu wynika przecie, że rozpoczyna dziewczyna nie pozwala dojść do słowa niefortunnemu obrońcy. Tymczasem na przedstawieniu premierowym miał on tyle czasu, że niewypowiedzenie ważnej wiadomości wyglądało na prostą żośliwość. Można by należało także rozruszać trochę Elwirę, przynajmniej w tym momencie, gdy wobec króla oplakuje ona rzekomą stratę ukochanego. Jakkolwiek jest konwencjonalny i „ograny” gest towarzyszy i przyjaćiółki spieszającej z pomocą i podtrzymującej zrozpaczoną panią — napewno jest bardziej stylowy i ciekawszy niż prosta i obojętna nieruchomość. Te wszystkie uwagi, dotyczące naogół szczegółów nie zmieniają faktu, iż realizacja sztuki stoi na wysokim poziomie.

Osobną pochwałę należy się dekoracjom K. Pręzkowskiego. W miarę abstrakcyjna architektura, świetnie rozplanowana niezbyt wielka scena. Jest monumentalna, ale nie sprawia wrażenia ciasnoty ani nie przytacza. Piękną całość tworzą z nią stylowe kostiumy. Barwy harmonijne, pastelowe są prawdziwą radością dla oczu.

Przedstawienia „Cyda”, którym uczczono Święto Niepodległości jest wielkim artystycznym wydarzeniem na scenie teatru toruńskiego. A. W.



Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś — Wtorek **15** listopada
Leopolda

Jutro — Środa **16** listopada
M. B. Ostrobram.

NOCNE DYŻURY APTEK.

- Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, telefon 3385.
- Apteka przy placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10 (tel. 1962).
- Apteka Tarasiewiczza, Orła 8, tel. 3146.

WAŻNE TELEFONY

- Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
- Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.
- Magistrat (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2615 i 2616.
- Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

- APOLLO: „Wyspa skażonych”.
- KRYSTAL: „Marnotrawna córka”.
- KAPITOL: „Toni z Wiednia”.
- LIDO: „Strachy”.
- MARYSIENKA: „Mściciele”.

KALENDARZYK TEATRALNY:

- Wtorek: „Róża Stambułu”.
- Środa: „Róża Stambułu”.
- Czwartek: „Róża Stambułu”.
- Piątek: „Róża Stambułu”.
- Sobota: „Klub kawalerów” (premiera).

Z Teatru Miejskiego

Dziś 15, jutro 16 i w czwartek 17 bm., o godz. 20 w Teatrze Miejskim im. K. H. Rostworowskiego odbędzie się przedstawienie operetki Leo Falla pt. „Róża Stambułu” z gościnnym występem Mary Gabrielli.

Już wkrótce premiera arcywesołej komedii Michała Bałuckiego „Klub kawalerów” w reżyserii Kazimierza Koreckiego. — Udział biorą: Bystrzyńska Maria, Domańska Jadwiga, Korowicz Klara, Morozowiczowa Natalia, Barda Ludwik, Gajdecki Aleksander, Kowalczyk Edward, Rostan Bolesław, Szafranski Edmund, Skirgiełło-Jaciewicz, Skwierczyński Leopold, Winczewski Stanisław.

Nową oprawę dekoracyjną i kostiumy przygotowują własne pracownie pod kierunkiem Jadwigi Przeradzkiej i Aleksandra Jędrzejewskiego.

Notatki kronikarza

— **Zamiast wieńca na trumnie** sp. inż. Stefana Ciszewskiego, dyr. gazowni miejskiej p. inż. Bronisław Klimczak wraz z małżonką złożyli na pomoc zimową 20 zł. Kwota ta wpłacona została wczoraj na odpowiednie konto w KKO m. Bydgoszczy.

— **Dzień propagandy Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się w tym roku w dniu 20 bm. na obszarze całego państwa. Hasłem tegorocznego dnia propagandy jest — „Zwycięża naród zwarty, zbrojny i oświecony”. Jednym z punktów dnia propagandy jest również zbiórka uliczna na cele oświatowe w wojsku. Zarząd Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy apeluje do osób chętnych do kwestowania, by zechciały łaskawie zgłosić się w sekretariacie PBK (Słowackiego 3).

— **Nowa inicjatywa Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy.** PBK w Bydgoszczy podjął nową inicjatywę zainteresowania swymi pracami i swą ideologią szerszych mas społeczeństwa. W tym celu utworzone mają być przy większych instytucjach i przedsiębiorstwach zespoły grupy białokrzyżskie z tym, że opłata składkowa wynosiła by zaledwie 5 gr. od członka. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat PBK — Słowackiego 3.

— **Listy wyborców, uprawnionych do głosowania** do Rady Miejskiej zostały wydrukowane w lokalach wyborczych. Na rozlepienych po mieście afiszach każdy stwierdził z łatwością do jakiego okręgu wyborczego należy. Po stwierdzeniu tego winien każdy wyborca w zrozumieniu obowiązku obywatelskiego zgłosić się do lokalu komisji okręgowej i w godzinach od 10—12 i od 17—21 przejrzeć listy, interesując się nie tylko własnym nazwiskiem, ale również stwierdzając to, czy nie zostali pominięci jego krewni, czy znajomi. Sprawdzanie kończy się 16 bm.

— **Zgon znanego kapłana.** W Bydgoszczy zmarł po dłuższej chorobie na serce znany i ceniony kapłan miejscowy ks. dr. Kolipiński. Zmarły liczył 56 lat. W stanie kapłańskim pracował 27 lat, a ostatnio piastował godność dyrektora kongregacji Ducha św. na ul. Kujawskiej. W ciągu swej długoletniej pracy w Bydgoszczy ks. dr. Kolipiński wychował setki młodziąt, która dziś zajmują bardzo poważne stanowiska w życiu duchownym i świeckim. — Znany był jako kazańczo i rekolekcyjny, zapraszany na kazania w kościołach całej Polski. Ciężka choroba serca, jaka trapiła go od dwu lat, zmogła starane pracą ciała w ub. niedzielę.

Żydzi wykorzystali szofera

jeżdżąc pół miesiąca za darmo taksówką

Do policji wpłynęło doniesienie od szofera taksówki Stanisława Gockiego z Bydgoszczy, że dwaj kupcy warszawscy Żydzi Joachim Szer i Hersz Rapaport poszkodowali go na 400 zł. Wynajęli oni od niego taksówkę za dziennym wynagrodzeniem 25 zł i kazali obwozić się po

różnych miasteczkach na Pomorzu, gdzie odwiedzali swoich klientów. Przez kilka dni palili mu umówioną sumę, po czym zaczęli zalegać i wreszcie, gdy dług urosł do 400 zł ulotnili się. Przeciwno nieuczciwym kupcom policja wszczęła dochodzenia.



W dniu 13 listopada 1938 r. zmarł

ś. p.

Stefan Ciszewski

Inżynier

Członek Komisji Rewizyjnej Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy

W Zmarłym tracimy długoletniego i szczerze oddanego Instytucji członka Komisji Rewizyjnej, który swą wiedzę i doświadczenie poświęcał dla dobra idei ubezpieczeń a pracownością swego charakteru i zaletami serca pozyskał sobie niezatartą pamięć.

Cześć Jego pamięci!

Komisarz, Przewodniczący Komisji Rewizyjnej
i Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy

5889

— **Bezpłatny kurs modelarstwa lotniczego** urzędu bydgoski Obwód Miejski LOPP. Kurs zakończy się zawodami premiowanymi, a nadto modelarze, którzy wykazą pewne zdolności, otrzymają bezpłatne wyszkolenie w szybownictwie oraz sporcie spadochronowym. Kurs jest przeznaczony głównie dla młodzieży szkolnej. Pierwszy wykład odbędzie się 16 bm. o godz. 17. Zgłoszenia przyjmuje instruktor modelarstwa w sekretariacie LOPP przy ul. Długiej 52.

— **Bydgoszcz szkodzi sercowo chorym.** W roku bieżącym notowane jest w Bydgoszczy bardzo duże nasilenie chorób sercowych i spowodowanych nimi zgonów. Jeszcze w żadnym z ostatnich lat nie miało miejsca tak liczne wypadki śmiertelne, jak obecnie. Klimat Bydgoszczy jest wysoce nieodpowiedni dla ludzi o osłabionym sercu, jakkolwiek poza tym należy zaliczyć go do klimatów naogół zdrowych.

— **O neon dla studia.** Jakkolwiek mamy w Bydgoszczy własne studio radiowe, przejawiające bardzo ożywioną działalność, to jednak nie każdy radiosłuchacz w Bydgoszczy wie, gdzie się to studio mieści. Przed odnowieniem teatru dojeżdża do studia było fatalne. Obecnie zmieniło się to trochę na lepsze, ciągle jednak nie jest tak, jak być powinno. Ciągłe jeszcze studio ma nieodpowiednią „oprawę zewnętrzną”. Nie widać go, nie zwraca na siebie uwagi z zewnątrz. A przecież jest to rzecz konieczna. I możeby dla tego było wskazane umieszczenie na teatrze, lub na zabudowaniach rekwizytorni odpowiedniego, nowoczesnego, widocznego z daleka neonu.

— **Rok więzienia za krzywoprzysięstwo** otrzymał Leon Markowski z Witosławia pod Mrocza. W procesie o alimenty, wytoczonym jego przyjacielowi — Stefanowi Zychlińskiemu — Markowski zeznał nieprawdę, fałszywie oczerniając powódkę. Przed sędzią przyznał się, że krzywoprzysięstwo popełnił, aby pomóc przyjacielowi. Ponieważ Markowski nie był jeszcze karany, wykonanie surowego wyroku zawieszono mu na 2 lata.

— **Przykładne ukaranie zawałdrogi.** Na ruchliwej szosie Bydgoszcz—Janikowo w pobliżu Jaksic ustawił w poprzek drogi furmankę handlarz drobiu Wojciech Bylicki z Inowrocławia. Mimo wezwania jadących szosą furmanów i szoferów, furmanki swej nie tylko nie usunął, lecz użył jeszcze wysoce obraźliwych wyrazów. Dopiero lotny patrol policyjny zdołał pijanego zawałdrogę sprowadzić z szosy i spisał protokół, w wyniku którego Bylicki zasiadł przed Sądem Okręgowym i skazany został na 3 miesiące aresztu. Kary nie zawieszono mu, gdyż za podobne sprawy był już dwukrotnie sądzony.

— **Z kroniki policyjnej.** Firma Jerzy Dziembowski zgłosiła w policji przywłaszczenie roweru miejskiego przez jednego z posłańców firmy. P. Władysławowi Szmańdzie (Śniadeckich 37) zginęło w piwnicy 8 skrzyń smalcu, wartości 230 zł. Póltora centnara mięsa skradziono u rolnika Józefa Kleibora w Samociążku, pow. bydgoskiego. Mięso to przygotowane było na ucztę weselną, jaka się za kilka dni miała odbyć w domu Kleiborów. Na gorącym uczynku kradzieży węgla z pociągu towarowego na linii Bydgoszcz—Rynkowo, aresztowani zostali trzech bezrobotni: D. B., M. St. i D. Z.

— **Trzy większe kradzieże mieszkaniowe.** Onegdajszej nocy dokonano w Bydgoszczy trzech większych kradzieży mieszkaniowych. Złodzieje włamali się do kawiarni Mieczysława Balcera (Pierackiego 32). Narazie suma poniesionych strat nie została ustalona. Drugiego włamania mieszkaniowego dokonano u p. Bronisławy Kajny (Kujawska 22), gdzie łupem złodzieiów padła garderoba, wartości 300 zł. Wreszcie trzeciej kradzieży mieszkaniowej dokonano w mieszkaniu p. Pelagii Kaczmarek, gdzie złodzieje skradli bieliznę, wartości około 200 zł.

— **Kradzieży w gimnazjum** dokonała 15-letnia Apolonia Sobczyk (Koronowska nr. 33). Weszła ona do gmachu gimnazjalnego na ul. Grodzkiej i nie zauważona przez nikogo, wyniosła nowy płaszcz męski. Ujął ją dopiero na ulicy jeden z idących do gimnazjum profesorów. Sąd Grodzki, przed którym nieletnia złodziejka odpowiadała, skazał ją na umieszczenie w domu poprawy z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

— **O zuchwałej kradzieży** donoszą z okolicznych wiosek pod Bydgoszczą i Tucholą. Otóż zgodnie z przyjętym zwyczajem, gospodarze wiejscy, dostarczający mleko do mleczarni, wystawiają przed domami wczesnym rankiem konwie z mlekiem. Konwie te następnie zabierają wozy mleczarskie. Ostatnio drogami wiejskimi przejeżdża rano jakiś nieznanymi samochod, który zbiera konwie i ulatnia się z nimi. Każda konwie przedstawia poważną wartość, nie licząc już znajdującego się w niej mleka. Kradzieży takich zanotowano kilkanaście, przy czym zuchwałych złodzieiów nie zdołano jeszcze ująć.

— **Bezczelny żebrak.** Do mieszkania p. Stefani Jakubowskiej przy ul. Grunwaldzkiej zgłosił się onegdaj późno wieczorem starszy człowiek, żebrząc. Gdy p. Jakubowska podała mu kromkę posmarowanego chleba, żebrak rzucił chleb na ziemię i kategorycznie domagał się pieniędzy, przemocą wchodząc do mieszkania. Popchnął przy tym brutalnie p. Jakubowską. Dopiero na krzyk kobiety, bezczelny żebrak opuścił mieszkanie i zbiekł.

Zjazd Związku Spółdzielni „Społem” w Bydgoszczy

W Bydgoszczy obradował doroczny zjazd delegatów spółdzielni spożywców „Społem” z terenu województw zachodnich. Przewodniczył zjazdowi p. Godecki z Poznania. Reprezentowanych było na zjeździe 18 spółdzielni związkowych. Z ważniejszych uchwał zjazdu wymienić należy utworzenie w Bydgoszczy specjalnego podokręgu, na czele którego stanął mjr. ss. Bielawski. Ustalono obszerny plan pracy, wysłano depeszę gratulacyjną do spółdzielców Zaolzańskich i omówiono sprawę ufundowania przez spółdzielnię „Społem” 10 samochodów sanitarnych dla armii.

Zamożny rolnik, włamywacz na ławie oskarżonych

Dość niezwykłego włamywacza zatrzymała policja w powiecie szubińskim. Okazał się nim zamożny rolnik, Antoni Szymański z Zamościa pod Szubinem, który na czele zorganizowanej przez siebie szajki, okradał okolicznych gospodarzy. W skład szajki wchodził Marian Ratajczak i Józef Grzeszczyk, którzy jednak zdołali wymknąć się sprawiedliwości i dotychczas nie zostali ujęci, mimo rozpisanie za nimi listów gończych. Ostatnim wyczynem szajki było okradzenie rolnika Stanisława Pluskoty w Szaradowie, gdzie skradli garderobę, wartości 500 zł. Za czyn ten Szymański odpowiadał przed bydgoskim Sądem Grodzkim, który skazał go wczoraj na rok bezwzględного więzienia.

Brudna afera przed sądem

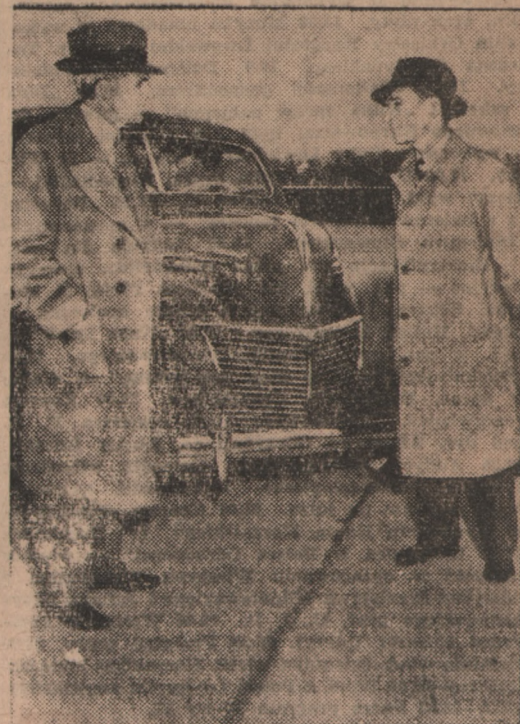
Na ławie oskarżonych bydgoskiego Sądu Okręgowego zasiadają w dzisiejszy wtorek „bohaterzy” brudnej afery, mieszkanki Koronowa: Maksymilian Barcikowski, Franciszek Granowski, Zygmunt Pijanowski, Edmund Juraszynski, Czesław Nitecki i Franciszek Żmudzinski.

Akt oskarżenia zarzuca im dopuszczenie się czynów nierządnych z dziewczętami, zwabianymi podstępnie do wynajętych w tym celu pokojów. Oskarżeni znani są dobrze w Koronowie i okolicy i postawienie ich pod tak poważnym zarzutem budzi zrozumiałą sensację.

Kcyńnia

— **Nowa troska — brak wody.** Od niedawna mieszkanki Kcyni mają nową bolączkę. Wprowadzić zyskali oni wielkie udogodnienie w postaci prądu elektrycznego, a z drugiej strony pozbawieni zostali możności korzystania z wodociągów. Rozporządzenie takie może wywoływać dużo komentarzy, jednak jest w pełni uzasadnione, jeśli się zbada przyczyny zakazu używania wody z wodociągów miejskich. Otóż w Kcyni zapadło w ostatnim czasie kilka osób na dur brzuszny. Rozpoczęto energiczne badania dla stwierdzenia przyczyn, i okazało się, że woda dostarczana przez wodociąg miejski w Kcyni zawiera pewne szkodliwe substancje, które powodują też zapadanie na dur. W takim stanie rzeczy, oczywiście rozporządzenie zdawałoby się nie na miejscu, zyskuje aprobatę wszystkich mieszkańców.

Jeśli chodzi o elektryfikację miasta, to wchodzi ona obecnie w końcową fazę. Co dopiero ukończono oświetlenie kościoła parafialnego, a projektuje się w najbliższym czasie zelektryfikowanie kościoła farowego. W tym celu wszystkie kcyńskie towarzystwa utworzyły tzw. „Jaiuch ofiar na zelektryfikowanie kościołów”. Wiekłość towarzystw ofiarowała na ten cel po 25 zł. (zy)



Ford demonstruje nowy model swego.



W dniu 13 listopada 1938 r. zmarł ś. p.

Inż. Stefan Ciszewski

Opuścił nas Przeważny Przyjaciel, który nigdy nie odmówił nam Swej rady i pomocy.
Cześć Jego śmiałej pamięci!

Bydgoszcz, w listopadzie 1938 r.

Zarząd
Wielkopolskiego Towarzystwa Elektrycznego Sp. Akc. z o. o.
Bydgoskich Zakładów Mechanicznych Sp. z o. o.

5888

Hallo, tu Polskie Radio!

Wtorek, 15 listopada
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 do 11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół: „Lew zwany królem zwierząt” — pogad. dla dzieci starszych — wygl. dr. Jan Zabiński. 11,15 Aleksander Glazunow: „Cztery pory roku — muzyka baletowa (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00—15,00 Przerwa (patrz programy lokalne). 15,00 „Mam 15 lat” — powieść Janiny Morawskiej, dla młodzieży. 15,15 Muzyka obiadowa (z Łodzi). 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Recital śpiewaczy Włodzim. Derwies. 16,45 Szkoła bezpieczna — pogad. — wygl. Wacław Podhorski — Okołów. 16,55 Utwory na dwa fortepiany w wykonaniu Aleksandra Brachockiego i Karola Trombka (z Katowic). 17,20 Nowe możliwości dla przemysłu polskiego — pog. wygl. dr. Maksymilian Ziomek (z Krakowa). 17,50 „Z pieśnią po kraju” — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18,00 Audycja dla wsi: 1) Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski; 2) Muzyka (płyty); 3) Aktualna pogadanka rolnicza. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy (z Torunia). Wykonawcy: Toruńska Orkiestra Salonowa, Adam Dyląg — fortepian, Ambroży Schnaubelt — cytra, Franciszek Kaźmierczak — skrzypce, Jadwiga Wojciechowska — akomp. 20,35 Aud. Informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiad. meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro. 21,00 „Z teki polskich pieśniarzy” — koncert w wyk. Wandy Verwińskiej (sopran), Michała Zebedy-Sumickiego (tenor), oraz Chóru P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Przy fort. prof. Ludwik Urstein. 21,55 „Gospodarstwo literatury w Odrodzonej Polsce” — szkic literacki Juliana Kaden-Bandrowskiego. 22,10 Audycja kameralna w wykonaniu węgierskiego kobiecego kwartetu smyczkowego. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski (w języku niemieckim). 23,15—23,55 Patrz progr. Warszawy II.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57—7,00 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 10,55—11,00 Program na jutro. 11,15—11,57 Muzyka włoska i francuska (płyty). 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 do 14,00 Wiadom. z Pomorza. 15,15—15,30 Rozmowa z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. 18,00 Obrazki gdyńskie — pogadanka. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,15 Skrzynka techniczna — w opracowaniu Karola Miłobedzkiego. 18,25—18,30 Wiadomości z Pomorza. 22,55—23,00 Aktualności. 23,05 Zakończenie audycji.

Środa, 16 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół: „Kłopoty, kłopoty z szukaniem roboty” — słuchowisko dla dzieci młodszych w opracowaniu Lucyny Krzemienieckiej. 11,25 Uwertury i fantazje z oper francuskich (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00—15,00 Przerwa. (Patrz programy lokalne). 15,00 „Nasz koncert” — audycja dla dzieci. Obrazki dziecięce Władysława Walentynowicza do wierszy, Jadwigi Bulakowskiej w wykonaniu kompozytora i recytatora, oraz płyty. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Sereżyńskiego. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 „Dom i szkoła”. „Kilka spraw palących” — gawęda dr. Antoniego Karpowicza. 16,35 Arle i pieśni Mozarta w wykonaniu Luby Lewickiej — sopran — (z Wilna). 17,00 U kolebki wojska Polski Niepodległej — odezwy wygl. Stanisław Librewski. 17,15 „Reportaż z baletów”: — „Król tancerz” — w opracowaniu Stanisława Głowackiego. 18,00 Audycja dla wsi: 1) Elektryfikacja wsi przez spółdzielnie, elektryfikacyjne — pog. wygl. inż. Wojciech Piróg. 2) Muzyka (płyty). 3) Samorząd a opieka społeczna — pogad. Haliny Brzósówny. 18,30 „Nasz język” — aud. w opr. prof. Witolda Doroszewskiego. 18,40 „Dyskutujemy”: „Czy kino jest sztuką” — dialog w oprac. Eugeniusza Cękałskiego. 19,00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego, Siostry Burskie. 20,35 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny. Wiadom. meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21,00 Koncert chopinowski w wykonaniu Raula Koczalskiego (z Poznania). 21,30 Literatura w Polsce Odrodzonej — wieczór literacki w opracowaniu Wiesława Wóhnotka, z udziałem Stanisława Miłazewskiego i Juliana Krzyżanowskiego prof. U. J. P. 22,00 Wolfgang Amadeusz Mozart: (płyty). 22,25 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiad. dziennika wiecz. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiad. z Polski (w języku angielskim). 23,15—23,55 Patrz program W-wy II.

W dniu 12 listopada 1938 r. zmarł

ś. p.

Inż. Wacław Dykier

członek zarządu naszego przedsiębiorstwa

W Zmarłym przedsiębiorstwo nasze traci współpracownika o nieskazitelnym charakterze, oraz o zdolnościach niezwykłych, które poświęcał dla dobra przedsiębiorstwa.

Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

Rada Nadzorcza
Zarząd i Dyrekcja
Cukrowni Pelplin Sp. Akc.

Nieusprawiedliwiona obniżka cen ziemniaków dla Gdańska

Sytuacja eksportowa rynku ziemniaczanego w październiku b. r.

W październiku zbiory ziemniaków w Polsce wypadły na ogół źle, a w stosunku do roku ubiegłego w niektórych województwach jak np. na Pomorzu są one niższe około 30 proc. Wiele gospodarstw wstrzymuje się z podażą zbóż

właśnie dla tego, że nie dopisały zbiory ziemniaków. Ta sytuacja w zakresie plonów oddziaływała w sposób zdecydowany na poziom cen tak ziemniaków jadal-

nych jak i sadzaniaków. Notowania giełdowe wykazują, że za 100 klg. ziemniaków jadalnych w woj. lwowskim placowo przeciętnie w okresie sprawozdawczym 4,75 do 6 zł., w kieleckim od 4,75 do 5,50 zł., w warszawskim od 4,50 do 4,75 zł., w poznańskim od 3,50 do 4,50 zł., w Równym od 4,50 do 5,50 zł.

Ziemniaki eksportowe, którymi prawie z reguły są sadzonki kwalifikowane, wykazują tendencję mocną, mimo wielkich trudności w zbyciu. Do najważniejszych trudności należy zaprowadzenie we Francji kontyngentów oraz żądanie dostawy ziemniaków t. zw. selekcyjonowanych, podczas gdy władze francuskie uznają zaświadczenia, że ziemniaki są selekcyjonowane tylko jednej polskiej izby rolniczej, mianowicie poznańskiej, podczas gdy eksport sadzaniaków do Francji odbywał się przede wszystkim w wielkiej mierze z woj. pomorskiego. Ze względu na żądania organizacji rolniczych gwarancji ceny minimalne na sadzaniaki, wytworzyła się sytuacja obawy i niepewności, powstrzymująca kupców od nabywania towaru eksportowego. To wszystko spowodowało, że eksport sadzaniaków jest minimalny i niewspółmiernie mniejszy w stosunku do lat ubiegłych.

Do Gdańska uskutecznił już dość poważne dostawy jesienne po cenie bardzo niskiej, gdyż po 5,25 zł. za 100 klg. loco franco Gdańsk. Ostatnio przy udziale komisji rozdzielczej dla obrotu artykułami spożywczymi z w. m. Gdańskiem w Toruniu zostały ustalone nowe ceny dla Gdańska, niższe od poprzednich, gdyż wynoszą one 5 zł. za 100 klg. loco franco Gdańsk i kupiectwo ziemniaczane wyraża poważne obawy, albowiem po tej cenie nie może nabyć ziemniaków i zmuszone było by ewentualnie dopłacać do gdańskich dostaw. Obniżka ceny ziemniaków dla Gdańska nie jest umotywowana ani wielkością zbiorów, ani ceną placoną na rynku.

W dniu 12 listopada 1938 r. rozstał się z tym światem

ś. p.

WACŁAW DYKIER

były długoletni dyrektor Pomorskiej Izby Rolniczej, przewodniczący Komisji Mieszanej Polsko-Gdańskiej i prezes Komisji Rozdzielczej.

W Zmarłym traci rolnictwo pomorskie wybitnego fachowca, człowieka o wysokiej kulturze umysłowej, odznaczającego się dużą inicjatywą w sprawach społecznych i ekonomicznych.

Dzięki zaletom serca i charakteru zdobył sobie ogólne uznanie i szacunek.

Toruń, 14 listopada 1938 r. Pomorska Izba Rolnicza.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 14 listopada

DEWIZY: Belgia 89,88; Berlin 212,01, Gdańsk 99,75; Amsterdam 287,86; Kopenhaga 112,40; Londyn 25,15; Nowy Jork czełki 5,30½; Nowy Jork kabel 5,30½; Oslo 126,32; Paryż 14,09; Praga 18,20; Sztokholm 129,66; Zurych 120,35; Mediolan 27,95; Helsinki 11,11; Montreal 5,26¼. — Tendencja nieco słabsza.

WALUTY: Belg. belg. 89,85; Dolary am. 5,28½; Dolary kanad. 5,24¼; Floreny hol. 287,60; Franki fr. 14,07; Franki szw. 120,15; Funt ang. 25,13; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 10,40, duńskie 112,15, norweskie 126,00, szwedzkie 129,35; Liry włoskie 19,00; Marki fińskie 11,00; Marki niem. srebrne 90,00.

AKCJE: Bank Polski 129,00; Cukier 36,50; Lillpop 86,75; Modrzejów 20,25; Norblin 98,00; Zyrardów 58,50; Haberbusch 53,00. — Tendencja słabsza z wyjątkiem Banku Polskiego.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 64,50; 3 proc. inwest. I em. 83,63, II em. serie 82,00; 5 proc. konwersyjna 68,25; 4 proc. prem. dol. 41,75; 4 proc. konsolidacyjna 66,00; 8 proc. ziem. dol. kupon 94,43; 4½ proc. ziemskie seria piątą 64,25; 5 proc. War-

szawy 1933 r. 73,25; 5 proc. Lublina 1933 r. 61,88. Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów utrzymana.

NOTOWANIA CEN NA NASIONA OLEISTE I ŚRUTY

FRANCISZEK WOYTON
Toruń, ul. Grudziądzka 15
zawiadamia, że na dzień 14 bm. ceny są jak następuje:

Olejarnia kupuje i płaci:

za rzepak zimowy	zł 40,00—43,00
za rzepak holenderski letni	zł 38,00—40,00
za siemię lniane „Bombay”	zł 44,00—51,00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst. z	zł 42,00—46,00
za gorczycę	zł 32,00—34,00

za 100 kg

Olejarnia sprzedaje śruty:

za rzepakowy	zł 13,00
za lniany	zł 19,00
za kokosowy	zł 13,50
za palmowy	zł 13,00
za sojowy	zł 24,50

za firmową mieszankę pasz wresztych R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowane, zawartości: 22 proc. białka strawn., 3,5 proc. tłuszczu

za 100 kg.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność miasta Torunia i okolicy, że

dzisiaj t. j. we wtorek, dnia 15 bm.

otwieram MAGAZYN BŁAWATÓW

pod firmą: **JOZEF BETAŃSKI**, Toruń, ul. Szeroka 2.

Przedsiębiorstwo moje powiększyłem i zaopatrzyłem poszczególne działy w najświeższe nowości i polecam w wielkim wyborze:

Materiały wełniane damskie i męskie.

Jedwabie oraz płótna, inletry, flanele i t. p.

Magazyn mój, cieszący się dużą popularnością na terenie m. Torunia i okolicy, będę prowadził nowoczesnie, przy najniższej kalkulacji i ściśle stałych cenach.

Uprzejmie zapraszam Szan. Publiczność na niekierujące świadzenie mego nowego magazynu.

Udzielam kredytu na asygnaty „Kredyt” przy niezmienionej cenie.

1945

KANTOROWICZ
RESTAURACJA — WINIARNIA
Toruń, Szeroka 18.

Wspaniały lokal
z pierwszorzędną kuchnią
i kulturalną obsługą.

SPRZEDAŻE

Persil
oryg. paczka tylko 67 gr.
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35. 1873

Krem „Nivea“
nr. 361 — gr 25
nr. 362 — gr 47
nr. 368 — gr 88
nr. 363 — zł 1,70
Hurtownia
JAN KAPCZYŃSKI
Toruń, Szeroka 35
(1851)

Detektory
głośnikowe. Czujki głośniki.
Nowoczesne skrzynki.
Okazyjne aparaty lampowe i wszelki sprzęt radiowy najkorzystniejszej tam, gdzie największy wybór i fachowe doświadczenie. Na dogodnie spłaty poleca
K. Tułodziecki
Toruń, Małe Garbary 9, telef. 1702. 1805

Farby
lakier, frotory, świece
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35. 1873

MEBLE
solidne
po cenach przystępnych tylko w firmie 17

GÓRECKI, Toruń
Żeglarska 27, telef. 1251

Tapczany Fotele
310
wszelkiego rodzaju meble wyściełane
poleca firma
Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

Chorzy
mamy skuteczne zioła lecznicze
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35. 1873

Soldano HALINA
MIEK PAZDZIERKIEGO
ZADAC WIEDZIE

Największy wybór najniższe ceny
na białawy trykoty swetry bieliznę galanterię
Paweł 1508
Składanowski
Toruń, St. Rynek 24
Kredyt na asygnaty.

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany zeszłej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również mar, murki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpenytna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELE WACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 2273. Oddział Warszawa, ul. Widok 22, Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 2605. — Bydgoszcz, Architekt P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 2413. Katowice, ul. Kościuszki 3. 6729

GABINETY
jadalnie, sypialnie, tapczany, kuchnie
poleca
T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5

Sprzedam
używany samochód, nowy, komplet akumulatorów, wagę wozową 7500 kg., sześciokrotny motor naftowy, trzyskibowy plóg traktorowy. Oferty „Gazeta Pomorska” pod nr. 1946.

Futro męskie
prawie nowe ze skórą piżmową, la kolnierz z wydry korzystnie do sprzedania.
Simson. Gdańsk, Stadtgraben 17. 8656

Młyn wodny
duża woda, dobra komunikacja 120 morg gospodarstwo, cena 55,000 zł, wpłaty 25,000 zł lub przedpłatą. — Zgłoszenia pod „Młyn wodny”. 1942

RÓŻNE
Strojenie fortepianów
i wszelkie reperacje wykonywane fachowo i tanio
W. Bienert, Grudziądz, 3-go Maja 10. 5462

Ostrzeżenie.
W dniu 8 bm. oddaliła się odemnie żona moja Rozalia Blok z domu Lesnau. Ostrzegam przeto pp. kupców, że za ewentualne długie poczynione przez żonę moją nie odpowiadam.
Antoni Blok — ślusarz
Zelistrzewo, pow. morski 9832

Potrzebny od zaraz
czeladnik krawiecki
Reflektuję tylko na silę do brą. Posada stała. Szalewski — Puck. 9829

Mieszkanie
5 wgl. 7 pokojowe do wynajęcia. Grudziądz, Mickiewicza nr. 37, m. I. 5499

Sypialnie
jadalnie, gabinety, tapczany, kuchnie
poleca 847
T. KASPROWICZ
Toruń, ul. Prosta 5.

PRZETARG Nr. V/58/38
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu rozpisuje przetarg nieograniczony na dostawę różnych pendzli i szcetek w ilości około 5300 sztuk wg. war. techn. Min. Kom. Dostawa partiami. Ceny winny być podane franko stacja Bydgoszcz z opakowaniem, oraz najkrótszy termin dostawy każdej partii.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 3% wartości oferowanej dostawy.

Termin składania ofert upływa z dniem 29 listopada 1938 r. o godz. 11-tej.

Oferty mogą być wysłane pocztą, lub złożone przed terminem otwarcia do skrzynki, znajdującej się w holu gmachu Dyrekcji.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 listopada 1938 r. o godz. 11 w gmachu DOKP Toruń.

Oferty otrzymane pocztą po upływie wyznaczonego terminu będą uważane za nieważne.

Oferentów obowiązuje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29. I. 37 r. o dostawach na rzecz Skarbu Państwa, ogłoszone w Dz. U. Nr. 13, poz. 92.

Blizszych informacji, jak ilości każdego rodzaju pendzli i szcetek, warunków techn. itp. udziela i wysyła na żądanie firm Wydział Zasobów DOKP Toruń, pokój 436.

Zl. 1779/IX. (10830)

Km. 1297/38. (10834)

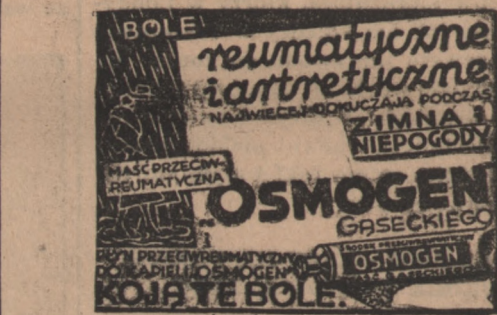
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI
Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I. ogłasza, że w dniu 21 listopada 1938 r. o godzinie 10,30 odbędzie się publiczna licytacja: bufet, kanapa, radio 3-lampowe i głośniki, 2 nocne stoliki, 2 lustra, szafa do rzeczy, 2 regaly, regulator, maszyna do robienia swetrów, 2 maszyny do robienia pończoch, maszyna do robienia rękawiczek, 2 stoły składowe, 38 swetrów, 14 bluzy, 100 par pończoch, oszacowanych na kwotę 2.844,— zł, które oglądać można przy licytacji. Zbiórka licytantów w Grudziądzu, przy ul. Sienkiewicza 7 u p. Jana i Olgi Pliszke.

Grudziądz, dnia 12 listopada 1938 r.
(—) Lewicki, komornik.

PRZETARG PRZYMUSOWY
Dnia 16 listopada br. o godz. 9 sprzedawać będą u Bürgerów w Toruniu, ul. Krzyżacka 1: stoły, krzesła, szafy oszklone i inne ruchomości restauracyjne.
(—) Kozak, komornik sądowy. (10829)

W. 355/38. (10835)

OGŁOSZENIE
Wyrokiem prawomocnym Sądu Okręgowego w Gdyni z dnia 31. 12. 1936 r. sygn. K. 224/36 skazani zostali za zniesławienie Józefa Strachalskiego, przemysłowca w Gdyni:
1) Władysław Plotkowiak z Gdyni na 1 miesiąc aresztu i 200 zł grzywny z darowaniem tych kar na podstawie amnestii,
2) Bolesław Ostrowski na miesiąc aresztu z zawieszeniem na dwa lata oraz za obrazę Józefa Strachalskiego dodatkowo na 50,— zł grzywny.
Prokurator Sądu Okręgowego w Gdyni.
Zl. 855/I.



WOJEWÓDZKI URZĄD ROZJEMCZY
w Toruniu — 75/83/38

ORZECZENIE
Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 4 listopada 1938 r. na podstawie art. 69 i nast. rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5, poz. 59)

orzekł:
Otwiera się postępowanie układowe, odnośnie nieruchomości ziemskiej w Gniewkowie, pow. Inowrocław, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Inowrocławiu tom IV k. 75/76 i tom II k. 51, współwłasność w równych częściach i udziałach, Ludwika i Anny małż. Mrówczyńskich, i oznacza się termin 6 miesięcy, licząc od daty uprawomocnienia się orzeczenia, w którym winna zapisać uchwałę w sprawie zawarcia układu z wierzycielami i to pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

Jako dziennik, w którym dokonywane będą ogłoszenia dotyczące postępowania układowego, wyznacza się „Gazetę Pomorską” w Toruniu.
Powyższe ogłoszenia winne być również dokonywane w Zarządzie Miejskim w Gniewkowie.
Nadzorcą został mianowany p. Władysław Derfert, zam. w Bydgoszczy, ul. Pomorska 22. (10831)

Przewodniczący
Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu

WOJEWÓDZKI URZĄD ROZJEMCZY
w Toruniu — 94/104/38

ORZECZENIE
Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 4 listopada 1938 r. na podstawie art. 69 i nast. rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5, poz. 59)

orzekł:
Otwiera się postępowanie układowe, odnośnie nieruchomości ziemskiej Sołca Kujawski i Przytulbie Polskie zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, Przytulbie Polskie tom I k. 1 i 3, tom II k. 43 i Sołca Kujawski tom XII k. 291, oraz Toruń St. Miasto tom I k. 27 własność Władysława Zółtowskiego zam. w Sołcu Kujawskim Przytulbie, i oznacza się termin 6 miesięcy, licząc od daty uprawomocnienia się orzeczenia, w którym winna zapisać uchwałę w sprawie zawarcia układu z wierzycielami i to pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

Jako dziennik, w którym dokonywane będą ogłoszenia dotyczące postępowania układowego, wyznacza się „Gazetę Pomorską” w Toruniu.
Powyższe ogłoszenia winne być również dokonywane w Zarządzie Miejskim w Toruniu i w Sołcu Kujawskim, oraz w Zarządzie Gminnym w Sołcu Kujawskim.
Nadzorcą został mianowany p. mgr. Marian Budzyński, Toruń, Kościuszki 65. (10832)

Przewodniczący
Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu

WOJEWÓDZKI URZĄD ROZJEMCZY
w Toruniu — 107/118/38

ORZECZENIE
Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 4 listopada 1938 r. na podstawie art. 69 i nast. rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5, poz. 59)

orzekł:
Otwiera się postępowanie układowe, odnośnie nieruchomości ziemskiej Mikołajki, pow. Lubawa, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Nowym Mieście tom I k. 34 i tom III k. 98 własność Władysława Wójciszewskiego i oznacza się termin 6 miesięcy, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, w którym winna zapisać uchwałę w sprawie zawarcia układu z wierzycielami i to pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

Jako dziennik, w którym dokonywane będą ogłoszenia dotyczące postępowania układowego, wyznacza się „Gazetę Pomorską” w Toruniu.
Powyższe ogłoszenia winne być również dokonywane w Zarządzie Gminnym w Marzeczyckach, pow. Lubawa.
Nadzorcą został mianowany p. Stanisław Pepiński, zam. w Toruniu, Nowy Rynek 8. (10833)

Przewodniczący
Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. zł
datkami książkowymi 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20
Z odbiorem w administracji 2,00
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej —
tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą 4,00
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidzianą w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściganiu należność rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Zapoznana londyńska dzielnica stworzyła nowy taniec

Lambeth-Walk dzielnica sklepików i romantycznych uliczek

W południowej części Londynu znajduje się dzielnica, która dała metropolii angielskiej jej najmodniejszy taniec, usankcjonowany na pamiętnym balu w Balmore przez najwyższe czynniki państwowe, Lambeth-Walk. Jest to jedna z najweselszych i najoryginalniejszych dzielnic nad Tamizą pełna rozgwaru wrzawy i krzyku, gdzie ludzie, stłoczeni w ciasnych, brudnawych uliczkach, niepozabawionych swoistego uroku, są w ciągłym ruchu, gonąc od jednego sklepiku do drugiego, od budki do budki. Kupić tu można tysiące najróżnorodniejszych drobiazgów, najprzemysłniejszych zabawek, sztuczek magicznych, niezawodnych horoskopów itp. W dzielnicy tej wytworzył się typ wesolego, przemilego, ulicznika, który niejednokrotnie jest tematem operetek londyńskich i sketchów. Tu również najczęściej spotkać można t. zw. „tipsterów”, którzy zarabiają na życie, udzielając wskazówek dla amatorów totalizatora, którzy w Londynie, podobnie jak ich koledzy w Warszawie poszukują zawsze niezawodnego konia, na którego postawić warto. Biegając od jednego klienta do drugiego „tipsterzy” zawsze pogodni, uśmiechnięci, pewni siebie pozdrawiają się podniesieniem ręki i słynnym już dzisiaj okrzykiem „oi”.

RAZ NA LEWO — RAZ NA PRAWO DOOKOŁA RAZ, DWA, TRZY

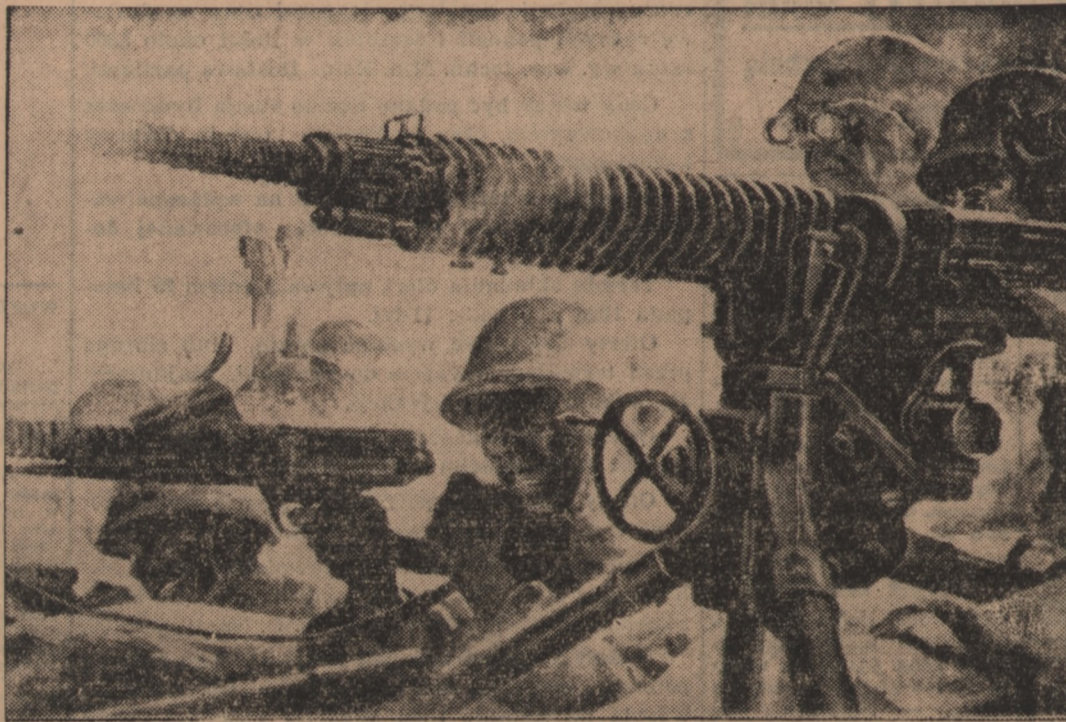
W lipcu br. zebrało się w jednej z najwytworniejszych sal Londynu 1400 nauczycieli tańca na doroczny kongres. Wyfraceceni, wygorsetowani przedstawiciele sztuki, któremu od prawników patronuje wiotka Terpsychora, stali w towarzystwie wybrzydantowanych dam, nudząc się nieco. Wiadomo, oficjalne otwarcie, nudne przemowy, konwenans towarzyski, cała ta atmosfera „powagi”, „godności”, w której człowiek, jakże często podobny jest do wytresowanej małpy. W tym pada zachęcające zaproszenie... A teraz moi państwo taniec według melodii z Lambeth-Walk. Krótkie wyjaśnienie i już pary stają naprzeciwko siebie, wydłużone w szereg. Tancerz podchodzi do tancerki podaje jej ramię, tworzą się figury proste, niewyszukane, jak w tańcach lud-

wych. Pary chodzą po sali, drepczą w miejscu, wirują, trzymając się w zgięciach łokci, przechodzą raz na lewo, raz na prawo, to znów dokoła, przystają, roześmiane, biją się po kolanach i wreszcie wyrzucając jedno lub oba ramiona krzyczą, jak mogą najgłośniej, radosne „oi”, wesolych uliczników z Lambeth-Walk.

ZE SCENY OPERETKI NA PARKIET TANECZNY

W jednym z teatrzyków londyńskich szła od wielu tygodni, ciesząc się powszechnym uznaniem operetka pewnego kompozytora londyńskiego p. t.: „Twenty on” (dwadzieścia jeden). Postacią centralną tej operetki był właśnie „tipster” z Lambeth-Walk. Artysta, kreujący tą rolę, znany w całej Anglii, doskonały komik Lupini Lane, podpatrzywszy rytm życia w dzielnicy Lambeth-Walk, tchnął w swą rolę tyle naturalności, że wzbudził tym zachwyt całej widowni. Na

jednym z przedstawień tej operetki był dyrektor pewnego music-hallu ze swą sekretarką. Dyrektor poszukiwał właśnie nowych pomysłów dla oryginalnego tańca, który stał się miał atrakcją najnowszego, opracowanego przez dyrekcję programu. Patrząc na pocieszne podrygi i podskoki „tipstera” na scenie, dyrektor music hallu uderzył się raz i drugi w kolano. A kiedy artysta na zakończenie swej roli, wyrzucając oba ramiona, wykrzyknął „oi” pomysł nowego tańca, od dłuższego już czasu wirujący w głowie dyrektora, był gotowy. Taniec według melodii z Lambeth-Walk, tak nazwał dyrektor nową kreację taneczno-muzyczną, zachowując w niej wszystkie charakterystyczne ruchy, odtworzone na scenie przez komika Lupino Lane. Jedną, drugą wizyta w zaułkach dzielnicy Lambeth-Walk pozwoliła nadać nowemu tańcowi pełny, lokalny koloryt, czym ostatecznie zdobył sobie serca londyńczyków.



Japońskie karabiny maszynowe pierwszej linii w ogniu. Pełen ekspresji obraz malarza japońskiego Kakuzo.

Ślubna suknia



z 300 skórek gronostajowych w cenie... 25 tysięcy dolarów. Demonstruje ją na zdjęciu „królowa piękności” Stanów Zjedn.

Londyn liczy blisko 120.000 cudzoziemców

Według oświadczenia ministra spraw wewnętrznych Samuela Hoare, w obrębie Wielkiego Londynu znajduje się blisko 120 tysięcy zameldowanych cudzoziemców, co wynosi w stosunku do ludności miasta 1,2 proc.

Palimy mniej cygar?

Kuba, największy producent i eksporter cygar, jest niezadowolona. Podobno ludzie palą mniej cygar, niż dawniej, a w każdym razie Kuba mniej eksportuje. W roku 1936 eksport wyniósł 42 miliony sztuk, a w ciągu roku 1937 spadł do 36 milionów. Przyczyną tego spadku jest zapewne lekka zwyżka cen. Anglia na przykład kupiła 23 miliony cygar w r. 1936, w ciągu następnego roku już tylko 21 milionów. Gwałtowny spadek zaznaczył się w Hiszpanii, a to z powodów zrozumiałych. Import cygar hawańskich wynosił 12 milionów rocznie, a w ciągu 1937 roku spadł do 2 milionów. Poza Anglią i Hiszpanią inne kraje importują niewielkie ilości cygar. Francja importuje 3 miliony, Stany Zjednoczone 3 i pół miliona, a Niemcy załódwie 585.000.

Andrzej Soutar

Tajemnicze drogi

57, Autoryzowany przekład Apolonii Drzemieckiej

— Gdzie jesteś — warknął sędzia. Detektyw dogonił go. Słychać było pluskanie w jego butach.

Sędzia dumny był ze znajomości tych okolic. Objął:

— Młody „Koryntianczyk” zastrzelił się gdzieś w tych okolicach. Oczywiście to nie za twoich ani moich czasów — dodał. Lokalna historia głosi, że jego duch pokazuje się w różnych porach roku. Jeździ na siwym koniu, który przeskakuje strumyk jak jeleń... Jak to pan się nazywa

— Silante, sir.*

— Silante! — Cringle zaśmiał się. — Właściwie powinien się pan nazywać „Krzykacz”. Z pana byłby świetny golfiarz. Przy golfie nawet zbyt hałaśliwe oddychanie przeszkadza... Uwaga Silante! Słyszysz coś?

— Nie, sir.

— A więc gdy będziesz się kąpał następnym razem, wymyj sobie porządnie uszy. Ja słyszę wyraźne szemranie strumyka.

— Szemranie?!

Stanęli jak wryci, gdyż usłyszeli wyraźne dudnienie kopyt o ziemię. Czekali, wstrzymując dech. Dudnienie zbliżało się. Coś białego — szarego, przeleciało o parę metrów od nich. Następnie usłyszeli potężny plusk w wodzie.

Cringle szepnął:

— Nie zapalaj latarki.

Coś wygramoliło się na brzeg i dudniąc pobiegło dalej.

— Krowa — rzekł Cringle, oddychając głębiej.

— Ja nie rozpoznałem — szepnął sierżant.

— Po węchu poznałem — rzekł sędzia. — W

każdym razie pomogła nam. Wiemy teraz gdzie szukać strumyka.

Odnaleźli ścieżkę. Cringle prowadził.

Oto jesteśmy — powiedział Cringle. — Proszę nie zapalać latarki. Nigdy nie wiadomo, kto tu może się kręcić, a w tych stronach mają brzydką zwyczaj strzelać do kłusowników. Musimy przedostać się na drugą stronę. Niech pan mi poda rękę i pomoże zejść na dół. Poczekam na pana.

Woda sięgała im do kolan. Gdy przedostali się na drugą stronę, Cringle zwrócił się do Silante'a:

— Jak się czujesz „Krzykacz”?

— W porządku, sir.

— Najgorsza część naszej wyprawy zaczyna się tutaj — ciągnął dalej sędzia.

— Otrzymałem rozkaz, aby słuchać pana we wszystkim, sir.

— Czuję, że pewnego dnia będę miał miłą niespodziankę dla ciebie Silante o awansie... Oto jesteśmy.

Poraz pierwszy tego wieczora użyto latarki, lecz tylko na sekundę. Znaleźli się pod dużym otworem czegoś, co robiło wrażenie kanału. Otwór ten miał jakieś pięć stóp średnicy i wejście zakryte było częściowo przez gęste zarośla.

Sędzia zadowolony był ze siebie.

— Nie zabłądziłbym nawet na pustyni — rzekł zadowolony. — Dlaczego? Bo posiadam sztukę — naprawdę sztukę obserwacji. Liczyłem każdy krok od czasu, gdy zboczyliśmy z głównej szosy, ale pan mi pewnie nie wierzy. Widzi pan ten kanał? Pójdę go zbadać a pan zaczeka na mnie.

Sierżant powiedział spokojnym głosem:

— Żałuję sir, ale nie pozwolę panu tego zrobić. Polecono mi opiekować się panem.

— Doprawdy? — rzekł sędzia z obojętnością w gło-

sie. — Proszę zapalić latarkę i spojrzeć na moją rękę.

Sierżant usłuchał i w następnej chwili ujrzał błysk rewolweru.

— To niech pan sędzia przynajmniej pozwoli mi iść z sobą — upierał się Silante.

— No dobrze. Na to mogę się zgodzić. Ja pójdę pierwszy. Jeżeli narobię krzyku, niech pan się nie wystrasza, bo to może być reakcja na widok szczura lub myszy. Nienawidzę tych gadów.

Rozpoczęli swą wędrówkę przez tunel. Musieli zgiąć się we dwoje, a chwilami nawet iść na czworakach, gdyż kamienie, którymi wyłożone było sklepienie tunelu zapadły się lekko do wewnątrz. W pewnej chwili Cringle uderzył się w głowę o jakiś ostry występ. Sierżant opowiadając o tym incydencie swym kolegom, twierdził, że nigdy nie ujrzał tyle bezbożnych epitetów, iloma sędzia wyraził swój protest z tego powodu.

— W kanale potworzyły się sadzawki cuchnące ohydnie. W pewnej chwili sędzia krzyknął z obrzydzenia. Dotknął ręką jakiegoś miękkiego ciała pływającego w tej breji.

— To tylko zdechły lis, sir — rzekł sierżant Silante. Śmieszne prawda? Natchnąć się na coś podobnego w kanale.

— Tu już niejednego lisa buszował — rzekł Cringle znacząco.

Iść pięć mil po równej drodze za dnia to nie sztuka, ale czolgać się pół mili po cztero czy pięcio stopowym kanale — to wyczyn nielada. Teraz już przyswiewiali sobie latarkami, bo tu już ich nikt dojrzeć nie mógł, a nawet gdyby się z kim spotkali, przygotowani byli do użycia broni.

Koniec tej żmudnej wędrówki nastąpił po godzinnym czolganianiu się. Zmuszeni byli do częstych wycieczek. Cringle obawiał się już, że wypala im się baterie w latarkach.

Silante widocznie nie był uświadomiony co do celu wyprawy. Dopiero, gdy dotarli do stromych śliskich kamiennych schodów, zapytał:

— Dokąd my idziemy, sir?

— Do Bankstone House — brzmiała odpowiedź sędziego. — Właściwie to jesteśmy na miejscu. Ostrożnie! Te schody są niebezpieczne.

(Ciąg dalszy nastąpi)

* po ang.: cichy.